Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

N 209 (1635) ROK VI

WARSZAWA — ŚRODA 29 LIPCA 1953 R.

WYDANIE ABCD

CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

W imieniu całego narodu Rząd Polski wyraża radość z powodu podpisania rozejmu w Korei

Polska uczyni wszystko, by przyczynić się do szybkiej i skutecznej realizacji rozejmu

Oświadczenie tow. min. Stanisława Skrzeszewskiego

(f) Dnia 27 lipca br. Minister Spraw Zagranicznych PRL, Stanisław Skrzeszewski przyjął Ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Coj Ira i prosił go o przekazanie Rządowi i Narodowi Koreańskiemu wyrazów żywej radości Rządu i Narodu Polskiego z powodu podpisania dnia 27 bm. porozumienia rozejmowego w Korei.

Równocześnie Minister Skrzeszewski oświadczył, że Polska ożywiona niezmiennym pragnieniem pokoju, któremu Rząd PRL niejednokrotnie dawał wyraz, uczyni wszystko ze swej strony, by przyczynić się do szybkiej i skutecznej realizacji rozejmu w Korei, wnosząc w ten sposób swój wkład do sprawy utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Analogiczne oświadczenie dla Rządu i Narodu Chińskiego złożył Minister Skrzeszewski Charge d'Affaires Chińskiej Republiki Ludowej, Yang Tsi-liang.

Ambasador Coj Ir i Charge d'Affaires Yang Tsi-liang w serdecznych słowach wyrazili swe podziękowanie dla Narodu i Rządu Polskiego, dodając, że oświadczenie przekażą swoim rządom. (PAP)

WIELKIE ZWYCIĘSTWO OBOZU POKOJU I DEMOKRACJI

Depesza tow. G. Malenkowa do tow. Kim Ir-sena

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujący tekst depeszy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa do Kim Ir-sena.

Do
Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej,
towarzysza **Kim Ir-sena**

Wiadomość o podpisaniu rozejmu wywołała głębokie zadowolenie całego narodu radzieckiego, który uważa pomyślne zakończenie rokowań rozejmowych za wielkie zwycięstwo narodu koreańskiego i chińskich ochotników ludowych.

Porozumienie w sprawie rozejmu w Korei jest jednocześnie wielkim zwycięstwem całego obozu pokoju i demokracji.

Z chwilą zakończenia wojny przed narodem koreańskim stają zadania przywrócenia jedności narodowej państwa koreańskiego i równocześnie zadania odbudowy gospodarki narodowej, zdewastowanej przez wojnę narzuconą narodowi koreańskiemu.

Rząd ZSRR życzy rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej sukcesów w rozwiązaniu tych wielkich i niecierpiących zwłoki zadań oraz wyraża gotowość udzielenia narodowi koreańskiemu, który tyle wycierpiał, wszelkiej możliwej pomocy w organizowaniu pokojowego życia i zabliźnianiu ciężkich ran zadanych przez krwawą wojnę, prowadzoną w obronie wolności i niezawisłości ojczyzny.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR
G. MALENKOW

Moskwa, dnia 27 lipca 1953 r.

Uroczystość podpisania rozejmu

(f) PEKIN (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin podaje opis uroczystości podpisania porozumienia rozejmowego w Panmundżonie.

Historyczny ten akt — stwierdza korespondent — odbył się w specjalnie do tego celu wzniesionym obszernym pawilonie. Pawilon ten został zbudowany w klasycznym stylu koreańskim.

Sala, w której odbyła się uroczystość, była pięknie udekorowana. Dwa długie stoły pokryte zielonym suknem ustawiono naprzeciwko siebie po dwóch stronach sali. Po środku znajdował się niewielki kwadratowy stół, na którym leżały dokumenty rozejmowe.

Nad stołem po lewej stronie sali zawieszona była flaga Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, po prawej zaś stronie — flaga ONZ. Miejsca przy stole z lewej przeznaczone były dla strony koreańsko-chińskiej, po stronie przeciwnej — dla dowództwa sił zbrojnych NZ. Nieco dalej zarezerwowano miejsca dla przedstawicieli prasy.

Oficerowie łącznikowi i sztabowi obu stron zajęci byli do ostatniej chwili przygotowaniami do uroczystości.

Tuż przed godz. 10 do sali weszło po 8 oficerów porządkowych każdej strony i zajęło miejsca po obu stronach sali. W chwilę później przybyły na salę obie delegacje.

Dokładnie o godz. 10 szef delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ir oraz szef delegacji sił zbrojnych NZ gen. William K. Harrison zajęli miejsca przy stole konferencyjnym, po czym każdy z nich podpisał swój egzemplarz porozumienia rozejmowego oraz tymczasowe porozumienie dodatkowe, a następnie złożyli podpisy pod egzemplarzami strony przeciwnej. Tekst porozumienia został sporządzony w językach koreańskim, chińskim i angielskim.

Chwila złożenia podpisów pod porozumieniem rozejmowym przez gen. Nam Ira i gen. Harrisona została uznana za oficjalny czas podpisania rozejmu. Jak wiadomo, teksty porozumienia zostały przekazane do podpisu dowódcom naczelnym sił zbrojnych obu stron.

Po złożeniu podpisów gen. Nam Ir i gen. Harrison w otoczeniu swych sztabów opuścili pawilon.

Podpisanie porozumienia rozejmowego w Korei — podkreśla korespondent agencji Nowych Chin — jest zwycięstwem narodów koreańskiego i chińskiego w ich walce z agresją, w obronie pokoju. Jest to zwycięstwo sił pokoju i demokracji na całym świecie.

Komunikat delegacji koreańsko-chińskiej po podpisaniu rozejmu

(f) PEKIN (PAP). Delegacja koreańsko-chińska, która brała udział w rokowaniach rozejmowych w Panmundżonie, ogłosiła dnia 27 bm. komunikat następującej treści:

Porozumienie w sprawie rozejmu w Korei i tymczasowe porozumienie dodatkowe do porozumienia rozejmowego zostały formalnie podpisane w Panmundżonie dnia 27 lipca br. o godzinie 10 rano czasu koreańskiego przez generała Nam Ira, szefa delegacji koreańsko-chińskiej i generała Williama Harrisona, szefa delegacji strony przeciwnej. Kopie porozumienia w odnośnych językach przekazano oddzielnie do podpisu marszałkowi Kim Ir-senowi, dowódcy naczelnemu Koreańskiej Armii Ludowej i generałowi Peng Teh-huai'owi, dowódcy chińskich ochotników ludowych, oraz generałowi Markowi Clarkowi, naczelnemu dowódcy wojsk NZ.

W myśl porozumienia zawartego między obiema stronami, wszystkie siły zbrojne znajdujące się pod kontrolą każdej ze stron, włączając w to wszystkie jednostki i personel sił lądowych, morskich i powietrznych, zaprzestaną całkowicie wszelkich działań wojennych w 12 godzin po podpisaniu porozumienia przez szefów delegacji obu stron, tj. 27 lipca od godziny 10 wieczorem czasu koreańskiego. Wszystkie inne postanowienia porozumienia rozejmowego oraz załącznik do niego, jak również tymczasowe porozumienie dodatkowe do porozumienia rozejmowego wejdą, bez wyjątku, w życie jednocześnie z zaprzestaniem działań wojennych.

Porozumienie rozejmowe zastrzega wyraźnie, że dowódcy obu stron muszą podjąć wszelkie niezbędne kroki w stosunku do sił zbrojnych, będących pod ich dowództwem, by zapewnić całkowite poszanowanie wszystkich postanowień porozumienia rozejmowego przez podległy im personel ich wojsk. Artykuły i paragrafy porozumienia rozejmowego pozostawać będą w mocy dopóty, dopóki nie zostaną wyraźnie uchylone przez poprawki i uzupełnienia możliwe wzajemnie do przyjęcia bądź też przez postanowienie zawarte w odpowiednim porozumieniu w sprawie pokojowego uregulowania (problemu koreańskiego) na szczeblu politycznym między obiema stronami.

Dzięki połączonym wysiłkom i niezłomnemu poparciu miłujących pokój narodów na całym świecie, delegacja koreańsko-chińska, która brała udział w rokowaniach rozejmowych w Korei, wykonała pomyślnie swe zadanie.

Pierwsze posiedzenie wojskowej komisji rozejmowej

(f) PEKIN (PAP). Delegacja koreańsko-chińska, która brała udział w rokowaniach rozejmowych w Korei, ogłosiła dnia 27 bm. następujący komunikat:

W ślad za podpisaniem porozumienia rozejmowego w dniu 27 lipca 1953 r. o godzinie 10 rano obie strony, zgodnie z postanowieniami porozumienia rozejmowego, powołały do życia wojskową komisję rozejmową. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 28 bm. o godzinie 11 czasu koreańskiego.

Żywiołowa manifestacja uczestników Kongresu w Bukareszcie na wieść o rozejmie w Korei

(f) BUKARESZT (PAP) W dniu 27 bm przed południem w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem sekretarza generalnego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Jacques Duclosa.

W dyskusji zabrało głos 9 delegatów. Obradom przewodniczyli: Szwed I. Svenson, członek delegacji młodzieży Pakistanu — F. Abin Kim i członek delegacji młodzieży Kuby — F. Bravo.

Gdy uczestnicy Kongresu zajęli miejsca, na trybunie pojawia się przewodniczący delegacji młodzieży Chińskiej Republiki Ludowej Hu Jao-pong. Dzieli się on z uczestnikami Kongresu radosną wiadomością: „Podpisane zostało porozumienie w sprawie rozejmu w Korei".

Wybucha ogromna, radosna, żywiołowa manifestacja. Rosjanie, Anglicy, Chińczycy, Amerykanie, Polacy, Duńczycy, Rumuni, Szwedzi, delegaci młodzieży wszystkich krajów powstają z miejsc, biegną do delegacji bohaterskiej młodzieży Korei, ściskają, unoszą do góry delegatów koreańskich. Rozbrzmiewają potężne okrzyki „Niech żyje pokój!". Oklaskom, radosnym okrzykom i braterskim uściskom nie ma końca. Ze wszystkich stron olbrzymiej „Sali Kwiecistej" powiewają barwne chustki. Wielu delegatów ma w oczach łzy radości.

Manifestacja potężnieje. Kilku Koreańczyków biegnie do delegacji radzieckiej, do jej przewodniczącego — Szelepina, do młodzieży potężnego Kraju Rad, którego konsekwentna pokojowa polityka jest głównym źródłem sukcesów obrońców pokoju na całym świecie. Koreańczycy i Chińczycy serdecznie obejmują radzieckich przyjaciół.

Delegaci wołają w różnych językach: „Pokój!", „Przyjaźń!".

Przewodniczący delegacji młodzieży chińskiej — Hu Jao-pong ponownie zabiera głos. Zapewnia on delegatów, że młodzież chińska jeszcze usilniej walczyć będzie o pokój, jeszcze bardziej zacieśni więzy braterstwa i przyjaźni z młodzieżą wszystkich krajów.

Na trybunę wchodzi delegat młodzieży Stanów Zjednoczonych. „Drodzy przyjaciele! — mówi on. — Nadzieja młodzieży USA spełniła się: zawarty został rozejm w Korei. Cieszymy się z całego serca. Cieszymy się wraz z młodzieżą Korei i Chin, że wywalczony został pokój. „Niech żyje przyjaźń narodów Stanów Zjednoczonych, Korei i Chin!", „Niech żyje pokój!". Uczynimy wszystko, aby nigdy nie dopuścić do powtórzenia wojny w Korei, ani do rozpętania wojny w innej części świata. Pokój zwycięży!".

Liczna grupa sierot koreańskich przybyła do Polski

(f) Do Polski przybyła na zaproszenie rządu PRL liczna grupa sierot koreańskich, dzieci poległych żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej i ofiar wojny. Na dworcu w Warszawie dzieci witali przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i ZG ZMP. Obecni byli również przedstawiciele Ambasady KRLD w Warszawie.

Zebrana na dworcu młodzież powitała serdecznie przybyłe dzieci koreańskie. (PAP)

Rozpoczął się załadunek wielkiego pieca w hucie im. Bieruta

(f) W dniu 26 bm. w późnych godzinach wieczornych zespół pierwszego garowego I wielkiego pieca huty im. Bolesława Bieruta, starego doświadczonego wielkopiecownika — Stanisława Brzeskiego, na podstawie ustalonego wsadu, rozpoczął załadunek.

Cały proces załadunku rudy jest automatyczny. Ruda pobierana z zasobników przez obsługę wagon-wagi wędruje do jamy skipowej. Ilość rudy jest dokładnie odmierzona. Z jamy skipowej urządzenia wyciągu podają materiał wprost do gardzieli pieca.

Pracami przy pierwszym załadunku pieca, który pochłonie jednorazowo kilkadziesiąt wagonów surowców, kierują doświadczeni inżynierowie, technicy i mistrzowie. (PAP)

Dekret o amnestii na Węgrzech

(f) BUDAPESZT (PAP). Prasa węgierska opublikowała dekret Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej w sprawie amnestii.

Utrwalenie ustroju państwowego i społecznego Węgierskiej Republiki Ludowej — stwierdza dekret — osiągnięte sukcesy, jednomyślne wypowiedzenie się narodu węgierskiego za demokracją ludową w wyborach do Zgromadzenia Państwowego, które odbyły się 17 maja br., nieustanne umacnianie się praworządności i dyscypliny umożliwiają Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej ogłoszenie amnestii.

Naukowcy w walce ze stonką ziemniaczaną

(f) W walce z groźnym szkodnikiem upraw ziemniaczanych — stonką poważne zadania podejmują nasi naukowcy z dziedziny rolnictwa.

Pracownicy instytutów naukowo-badawczych rolnictwa przystępują do szerokich badań, mających na celu opracowanie jak najbardziej skutecznych sposobów zwalczania szkodnika i zabezpieczenia przed nim upraw ziemniaczanych.

Już obecnie opracowuje się metody wykorzystania do walki ze stonką naturalnych jej wrogów — ptaków, drobnych zwierząt, owadów, bakterii i grzybów.

Jednocześnie od dłuższego już czasu wiele placówek Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin pracuje nad wyhodowaniem specjalnych odmian ziemniaków, których nie mogłaby zniszczyć stonka. (PAP)

Spółdzielczość pracy będzie wytwarzać artykuły spożywcze

(f) W bież. roku spółdzielczość pracy przystąpiła do organizowania placówek wytwórczych, których zadaniem jest produkcja szeregu artykułów spożywczych.

Obecnie np. w trakcie organizacji są przetwórnie rybne, które z ryb słodkowodnych wyrabiać będą konserwy. Rozwija się również branża przetwórstwa owocowo-warzywnego. Produkcją objęte zostały takie artykuły, jak ekstrakt pomidorowy, pulpy truskawkowe itp., rozwinie się przerób runa leśnego oraz produkcja win i octów winnych.

(PAP)

Po reprezentacyjnym pokazie zespołów festiwalowych

Barwny korowód młodzieży

(f) Dnia 26 bm. odbył się w hali ZS Gwardia reprezentacyjny pożegnalny pokaz zespołów artystycznych, wyjeżdżających na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Na pokaz przybyli członkowie Rządu z wiceprezesami Rady Ministrów: J. Cyrankiewiczem, S. Jędrychowskim i Z. Nowakiem na czele, przewodniczący CRZZ W. Kiosiewicz, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR S. Staszewski, prezes ZSCh A. Korzycki oraz przedstawiciele ZG ZMP.

Przybył również ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej N. Dinulescu.

*

Na scenie — barwny, stubarwny korowód. Na widowni — tysiące oklaskujących dłoni. Zmieniają się, jak w kalejdoskopie, ludzie i melodie, tańce i pieśni. Dziś będą już w drodze, jutro na estradach Bukaresztu wystąpią jako reprezentanci polskiej młodzieży, polskiej kultury, polskiego narodu.

Ostatni, reprezentacyjny pokaz zespołów artystycznych wyjeżdżających na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie w hali warszawskiej „Gwardii" był jak gdyby generalną próbą naszej bukareszteńskiej festiwalowej reprezentacji. Stanowił on podsumowanie wielomiesięcznych przygotowań, był ostatnim słowem długiej akcji, która ożywiła setki zespołów młodzieżowych i przyczyniła się walnie do podwyższenia poziomu ich pracy.

Jeśli dwa lata temu na festiwal w Berlinie wyjeżdżały dobre zespoły, już pierwsze porównanie pozwala wyciągnąć wniosek, wypadający na korzyść tegorocznej reprezentacji. Po raz pierwszy biorą w niej udział wielkie, amatorskie zespoły pieśni i tańca i trzeba przyznać, że wzięły one bezapelacyjnie górę nad innymi zespołami. Zespół tańca zakładów im. Harnama w Łodzi, wykonujący tańce góralskie, a przede wszystkim zespół pieśni i tańca zakładów im. Strzelczyka w Łodzi, który wystawił barwną suitę kurpiowską — należą do najlepszych w całej reprezentacji. Nie tylko barwne stroje, masowość widowiska, melodie, układ choreograficzny — ale żywiołowe wprost tempo tańców, doskonałe zgranie całego młodego zespołu, entuzjazm i rozmach, jaki wnosi on na scenę — pobudziły widownię do burzliwych oklasków i owacji. Pewne braki w zachowaniu umiaru ruchów pokrywają oba łódzkie zespoły werwą, dobrze brzmiącym chórem, pięknym układem widowiska, a nade wszystko zniewalającą młodością. Miejmy nadzieję, że podobnie jak młodzież warszawską, oklaskującą ich w hali „Gwardii" — oczarują łódzcy zetempowcy - artyści uczestników festiwalu z całego świata, że będą dobrym ambasadorem naszej pięknej, ludowej kultury.

Duży sukces odniósł również chór i orkiestra Liceum Muzycznego w Stalinogrodzie pod kierownictwem Karola Stryji. Wykonane przez chór stalinogrodzki pieśni, a szczególnie Wiechowicza „Na glinianym wazoniku" świadczą o doskonałej formie chóru; silne głosy, dyscyplina, duża precyzja wykonania cechuje również znany już szeroko w Polsce chór studencki Akademii Medycznej w Gdańsku. Szkoda tylko, że repertuar pieśni nie jest dobrany bardziej starannie, że chóry wciąż szukają pieśni trudnych i dających w swoim układzie okazję do wykazania nieomal wirtuozerii wykonania — kosztem pieśni bardziej melodyjnych i charakterystycznych zarówno dla twórczości ludowej, jak współczesnej.

W skład naszej młodzieżowej reprezentacji wchodzi jedyny koncertowy zespół filharmoniczny Liceum Muzycznego w Stalinogrodzie, który wykonał pod batutą Karola Stryji suitę z baletu „Pan Twardowski" Różyckiego, budząc zupełnie uzasadnione oklaski.

W skład zespołów wchodzi również dziewczęcy zespół taneczny „Malwy", kierowany przez baletmistrza Stanisławę Stanisławską. „Malwy" wystąpiły z charakterystycznym i dowcipnie skomponowanym układem tanecznym „Spotkanie w Warszawie", szeroko znanym już polskiemu widzowi.

Widzieliśmy także zespół taneczny śląskich domów kultury, który wykonał kujawiaka, jak również zgrany i dynamiczny młodzieżowy zespół baletu opery bytomskiej (mazur ze „Strasznego Dworu"). Nie dorównywały one jednak łódzkim zespołom robotniczym.

Program uzupełniało trzech solistów: Bakst, Gwieździńska i Łukaszek.

Korowód, otwierający koncert polonezem, pojawił się w finale wieczoru, tuż po wykonanej przez połączone chóry festiwalowej pieśni Gradsteina. Zabrzmiał hymn młodzieży. Znowu stroje wszystkich dzielnic Polski zamieniły wielką scenę hali w stubarwną mozaikę, tworząc niezapomniane widowisko.

Klaszczące nad głowami ręce, las rąk miesza się z burzliwą owacją widowni. Koncert skończony. Jutro — Bukareszt.

L. G.

Na polu średniorolnego chłopa

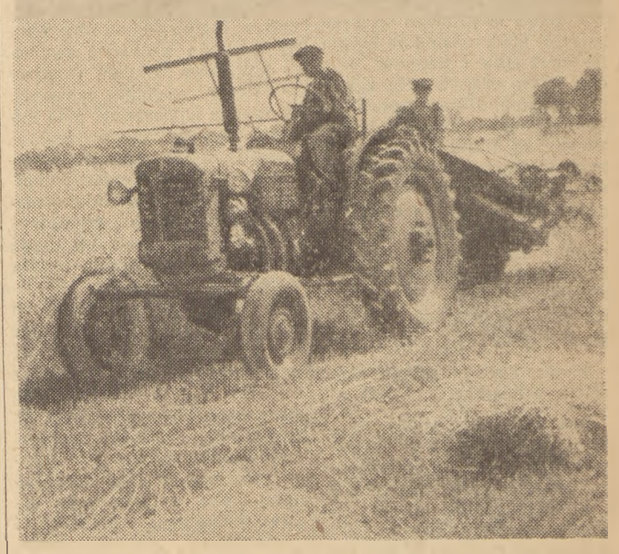

POM-y pomagają w akcji żniwnej nie tylko spółdzielniom produkcyjnym, ale również chłopom gospodarującym indywidualnie. Na zdjęciu: Marian Kubaczyn traktorzysta POM-u w Wolsztynie (woj. poznańskie) kosi traktorem zboże u średniorolnego Józefa Pietkuna. Pietkun obsługuje snopowiązałkę.
Foto: CAF — Ignor

Rozkaz marszałka Kim Ir-sena i generała Peng Teh-huai'a

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej marszałek Kim Ir-sen i dowódca chińskich ochotników ludowych generał Peng Teh-huai wydali 27 bm w związku z rozejmem następujący rozkaz do Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych:

Towarzysze z Koreańskiej Armii Ludowej i towarzysze z oddziałów chińskich ochotników ludowych!

Koreańska Armia Ludowa i oddziały chińskich ochotników ludowych, po trzech latach bohaterskiej walki przeciwko agresji i w obronie pokoju oraz po dwuletnich wytrwałych rokowaniach rozejmowych o pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej, odniosły chlubne zwycięstwo doprowadzając do rozejmu w Korei i podpisały porozumienie rozejmowe z dowództwem wojsk NZ.

Podpisanie porozumienia rozejmowego stanowi pierwszy krok w kierunku uregulowania w drodze pokojowej kwestii koreańskiej i jest dzięki temu wkładem w dzieło pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Zostało ono gorąco poparte przez narody koreański i chiński i przepełniło radością serca miłujących pokój ludzi na całym świecie. Jednakże po stronie dowództwa wojsk NZ są jeszcze pewne wojownicze elementy, w szczególności klika Li Syn-mana, które są wielce niezadowolone z powodu dojścia do skutku rozejmu w Korei i wobec tego przeciwstawiają się zdecydowanie podpisaniu porozumienia rozejmowego. Dlatego też wszyscy towarzysze z Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych muszą wzmóc czujność.

Z chwilą gdy porozumienie rozejmowe zacznie wchodzić w życie, obowiązywać będą następujące rozkazy wydane przez nas, by zapewnić ścisłe wykonanie rozejmu w Korei i zapobiec jakiemukolwiek naruszeniu go oraz by ułatwić zwołanie konferencji politycznej w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej:

1 Cały personel sił lądowych, powietrznych i morskich Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych, po trzech latach bohaterskiej walki przeciwko agresji i w obronie pokoju oraz po dwuletnich wytrwałych rokowaniach rozejmowych o pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej, odniosły chlubne zwycięstwo doprowadzając do rozejmu w Korei i podpisały porozumienie rozejmowe z dowództwem wojsk NZ.

Podpisanie porozumienia rozejmowego stanowi pierwszy krok w kierunku uregulowania w drodze pokojowej kwestii koreańskiej i jest dzięki temu wkładem w dzieło pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Zostało ono gorąco poparte przez narody koreański i chiński i przepełniło radością serca miłujących pokój ludzi na całym świecie. Jednakże po stronie dowództwa wojsk NZ są jeszcze pewne wojownicze elementy, w szczególności klika Li Syn-mana, które są wielce niezadowolone z powodu dojścia do skutku rozejmu w Korei i wobec tego przeciwstawiają się zdecydowanie podpisaniu porozumienia rozejmowego. Dlatego też wszyscy towarzysze z Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych muszą wzmóc czujność.

Z chwilą gdy porozumienie rozejmowe zacznie wchodzić w życie, obowiązywać będą następujące rozkazy wydane przez nas, by zapewnić ścisłe wykonanie rozejmu w Korei i zapobiec jakiemukolwiek naruszeniu go oraz by ułatwić zwołanie konferencji politycznej w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej:

1 Cały personel sił lądowych, powietrznych i morskich Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych, jak również jednostki ochrony wybrzeża powinny, stosując się ściśle do porozumienia rozejmowego, zaprzestać całkowicie ognia wzdłuż całego frontu, począwszy od godziny 22.00 dnia 27 lipca 1953 r., tj. w 12 godzin po podpisaniu porozumienia rozejmowego: w ciągu zaś 72 godzin po godzinie 22.00 dnia 27 lipca 1953 r., tj. w ciągu 72 godzin po wejściu w życie porozumienia rozejmowego, powinny one cofnąć się o 2 km wzdłuż całego frontu od wojskowej linii demarkacyjnej podanej do wiadomości publicznej przez obie strony i nie powinny ani o krok posunąć się ponownie w głąb strefy zdemilitaryzowanej.

2 Cały personel sił lądowych, powietrznych i morskich Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych, jak również jednostki ochrony wybrzeża powinny zachować wysoką czujność, mocno utrzymywać swe pozycje i śledzić wszelkie akty agresji i naruszania porozumienia ze strony przeciwnej.

3 Cały personel Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych powinien powitać życzliwie, ochraniać i gorliwie wspomagać w pracy personel wojskowej komisji rozejmowej i przydzielone do niej połączone grupy obserwatorów, personel komisji państw neutralnych oraz personel połączonych ekip Czerwonego Krzyża, które wkroczyłyby na obszary znajdujące się pod kontrolą naszych sił w celu wykonania porozumienia rozejmowego.

Marszałek
KIM IR-SEN
dowódca naczelny
Koreańskiej Armii Ludowej

PENG TEH-HUAI
dowódca chińskich ochotników ludowych

Plenum KC SED

(f) BERLIN (PAP). — W dniach od 24 do 26 bm. odbyło się w Berlinie pod przewodnictwem Otto Grotewohla XV plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Plenum omówiło referat pt. „Obecna sytuacja i nowy kurs partii". W dwudniowej dyskusji zabrało głos 42 uczestników plenum. KC SED uchwalił jednomyślnie tekst dokumentu, zatytułowany: „Nowy kurs i zadania partii".

Komitet Centralny jednomyślnie postanowił wykluczyć z KC i z partii Fechnera, jako wroga partii i państwa. Postanowiono jednomyślnie usunąć z KC SED Zaisserą i Herrnstadta, którzy reprezentowali defetystyczną linię skierowaną przeciwko jedności partii.

W celu usprawnienia działalności organów kierowniczych postanowiono znieść sekretariat KC w jego obecnej formie.

Plenum wybrało Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Pierwszym sekretarzem KC wybrany został jednomyślnie Walter Ulbricht.

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII

A. RYSZCZUK: Ważny jest każdy list człowieka pracy

J. ROGUSŁAWSKI: Demobilizacja — wrogiem planu

Z. SŁOMKOWSKI: Podatki — narzędziem wyzysku mas w krajach kapitalistycznych

W. FANGOR: O bojowy pełnowartościowy polski plakat polityczny

Tekst porozumienia rozejmowego

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje następujące streszczenie porozumienia w sprawie rozejmu w Korei.

Porozumienie w sprawie rozejmu w Korei składa się z trzech części: 1) wstępu; 2) pięciu artykułów dotyczących warunków rozejmu; 3) aneksu, który zawiera pełny tekst porozumienia w sprawie „instrukcji dla komisji repatriacyjnej państw neutralnych", oraz 5 map wskazujących wojskową linię demarkacyjną, strefę zdemilitaryzowaną, 10 portów wejściowych, główne linie komunikacyjne oraz ujście rzeki Han i wyspy przybrzeżne.

We wstępie porozumienia rozejmowego sygnatariusze stwierdzają, że w celu położenia kresu konfliktowi koreańskiemu, który powoduje ogromne cierpienia i przelew krwi obu stron, oraz w celu zawarcia rozejmu, które zapewni całkowite zaprzestanie działań wojennych i wszelkich zbrojnych wystąpień w Korei aż do ostatecznego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, postanawiają zgodnie, że przyjmują i uznają za wiążące dla siebie warunki i postanowienia rozejmu przewidziane w artykułach i paragrafach niniejszego porozumienia.

Porozumienie składa się z pięciu artykułów.

Art. 1 dotyczy wojskowej linii demarkacyjnej i strefy zdemilitaryzowanej. Przewiduje on, że ustali się wojskową linię demarkacyjną i że obie strony wycofają swe oddziały o 2 km od tej linii. W ten sposób powstanie strefa zdemilitaryzowana jako strefa buforowa między siłami zbrojnymi stron walczących, aby zapobiec incydentom, które mogłyby doprowadzić do wznowienia działań wojennych.

Żadna strona nie dopuści się żadnych aktów wrogich na obszarze strefy zdemilitaryzowanej, z tej strefy lub przeciwko niej.

Żadna osoba wojskowa lub cywilna nie będzie miała prawa przekroczenia wojskowej linii demarkacyjnej bez specjalnego zezwolenia wydanego przez wojskową komisję rozejmową. Żadna osoba wojskowa lub cywilna znajdująca się w strefie zdemilitaryzowanej nie będzie miała prawa wkroczenia na terytorium którejkolwiek ze stron bez specjalnego zezwolenia wydanego przez dowódcę sprawującego władzę na tym terytorium, na które dana osoba pragnie wkroczyć. Żadna osoba wojskowa lub cywilna nie będzie miała prawa wkraczać do strefy zdemilitaryzowanej z wyjątkiem osób mających sprawować funkcje związane z administracją cywilną i niesieniem pomocy oraz osób, które otrzymają specjalne zezwolenie wydane przez wojskową komisję rozejmową.

Odpowiedzialność za administrację cywilną i organizację pomocy w tej części strefy zdemilitaryzowanej, która leży na północ od wojskowej linii demarkacyjnej, spoczywać będzie łącznie na dowódcy naczelnym Koreańskiej Armii Ludowej i dowódcy chińskich ochotników ludowych. Odpowiedzialność za administrację cywilną i organizację pomocy w tej części strefy zdemilitaryzowanej, która leży na południe od wojskowej linii demarkacyjnej, spoczywać będzie na dowódcy naczelnym sił Narodów Zjednoczonych. Liczba osób wojskowych lub cywilnych każdej strony, które uprawnione będą do wejścia na teren strefy zdemilitaryzowanej dla pełnienia funkcji związanych z administracją cywilną i niesieniem pomocy, ustalona będzie przez odpowiednich dowódców, lecz w żadnym wypadku ogólna liczba osób upoważnionych przez każdą ze stron nie może przekraczać jednocześnie tysiąca ludzi. Liczebność policji cywilnej oraz broń używaną przez tę policję ustali wojskowa komisja rozejmowa. Pozostali funkcjonariusze nie będą nosili broni, chyba że otrzymają specjalne zezwolenie od wojskowej komisji rozejmowej.

Artykuł ten przewiduje, że żaden z jego przepisów nie może ograniczać całkowitej wolności poruszania się do strefy zdemilitaryzowanej, ze strefy zdemilitaryzowanej i wewnątrz tej strefy w stosunku do wojskowej komisji rozejmowej, komisji nadzorczej państw neutralnych oraz ich organów i funkcjonariuszy, jak również wszelkich innych osób, materiałów i sprzętu, na których wprowadzenie na teren strefy zdemilitaryzowanej wojskowa komisja rozejmowa wydała specjalne zezwolenie.

Artykuł ten przewiduje również, że wody ujścia rzeki Han otwarte będą dla żeglugi cywilnej obu stron wszędzie tam, gdzie jeden brzeg kontrolowany jest przez jedną stronę, a drugi przez drugą. Statki cywilne obu stron będą miały nieograniczone prawo dostępu do brzegów kontrolowanych przez władzę wojskową ich strony.

Art. 2 przewiduje konkretne kroki, które mają być podjęte dla przerwania ognia i wykonania rozejmu. Składa się on z trzech części:

A Postanowienia ogólne. Obie strony wydadzą i wprowadzą w życie rozkaz natychmiastowego zaprzestania wszelkich działań wojennych w Korei przez wszystkie pozostające pod ich kontrolą siły zbrojne, włączając w to wszystkie jednostki i cały personel sił lądowych, morskich i powietrznych, w 12 godzin po podpisaniu niniejszego rozejmu.

W ciągu 72 godzin po wejściu w życie rozejmu obie strony wycofają wszystkie swe siły wojskowe, zapasy i sprzęt ze strefy zdemilitaryzowanej. Wszystkie umocnienia, pola minowe, zasieki z drutów kolczastych i inne przeszkody zostaną usunięte ze strefy zdemilitaryzowanej, pod kierownictwem i nadzorem wojskowej komisji rozejmowej, w ciągu 45 dni od zakończenia okresu 72 godzin.

W ciągu dziesięciu dni od wejścia w życie rozejmu obie strony wycofają wszystkie swe siły zbrojne, zapasy i sprzęt z zaplecza oraz koreańskich wysp przybrzeżnych i wód terytorialnych drugiej strony. Jeśli te siły zbrojne nie zostaną wycofane w ciągu określonego czasu i jeśli nie będzie wspólnie ustalonej i uzasadnionej przyczyny zwłoki, strona przeciwna będzie miała prawo podjęcia wszelkiej akcji, którą uzna za konieczną dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku.

Obie strony zaprzestaną wprowadzania do Korei posiłków wojskowych. Jednakże luzowanie jednostek i personelu będzie dozwolone w stosunku jeden do jednego, pod warunkiem jednak, że w ciągu miesiąca kalendarzowego żadna ze stron nie będzie mogła wprowadzić do Korei więcej niż 35.000 osób pełniących służbę wojskową.

Obie strony zaprzestaną wprowadzania do Korei dodatkowych samolotów bojowych, pojazdów pancernych, broni i amunicji. Jednakże samoloty, pojazdy pancerne, broń i amunicja, które zostały zniszczone uszkodzone lub zużyte w czasie trwania rozejmu, mogą być wymieniane w stosunku jeden do jednego tej samej zdolności bojowej i tego samego typu.

Personel oraz samoloty bojowe, pojazdy pancerne, broń i amunicja, które mają być wprowadzone i wymienione, mogą być wprowadzane do Korei i wywożone z Korei tylko przez 10 wskazanych w porozumieniu portów. Meldunki dotyczące punktów wwozu i wywozu z Korei personelu wojskowego podlegającego wymianie oraz liczby osób przybywających do takich punktów lub opuszczających je, jak również meldunki dotyczące każdego transportu samolotów bojowych, pojazdów pancernych, broni i amunicji, które mają być wprowadzone do Korei w celu wymiany, oraz oświadczenia w sprawie ich rozmieszczenia przekazywane będą przez obie strony wojskowej komisji rozejmowej i komisji nadzorczej państw neutralnych.

Obie strony zapewnią, że personel pozostający pod ich dowództwem, który pogwałci którykolwiek z punktów porozumienia rozejmowego, zostanie właściwie ukarany.

Obie strony zapewnią wojskowej komisji rozejmowej, komisji nadzorczej państw neutralnych, ich organom całkowitą ochronę i wszelką możliwą pomoc, jak również współpracę w ich działalności oraz zapewnią konieczną swobodę i ułatwienia całemu ich personelowi.

Porozumienie rozejmowe będzie dotyczyło wszystkich sił lądowych, morskich i powietrznych pozostających pod kontrolą wojskową każdej ze stron. Siły te będą respektowały strefę zdemilitaryzowaną oraz terytorium Korei pozostające pod kontrolą wojskową strony przeciwnej, wody przybrzeżne oraz obszar powietrzny ponad strefą zdemilitaryzowaną i ponad terytorium Korei pozostającym pod kontrolą wojskową strony przeciwnej, jak i ponad wodami przybrzeżnymi.

Odpowiedzialność za stosowanie i wprowadzenie w życie warunków i postanowień porozumienia rozejmowego spoczywa na dowódcach obu stron. Dowódcy obu stron zastosują w swoim zakresie wszelkie środki i sposoby postępowania niezbędne dla zapewnienia całkowitego przestrzegania wszystkich postanowień porozumienia rozejmowego przez wszystkie części składowe podległych im sił zbrojnych.

B Wojskowa komisja rozejmowa. Ta część porozumienia przewiduje, że w skład wojskowej komisji rozejmowej wejdzie po pięciu wyższych oficerów, mianowanych przez każdą ze stron. Wojskowa komisja rozejmowa będzie miała do dyspozycji 10 mieszanych grup obserwatorów. Każda grupa składać się będzie z 4 do 6 oficerów liniowych, przy czym połowa z nich mianowana będzie przez stronę koreańsko - chińską, a połowa — przez dowództwo Narodów Zjednoczonych.

Głównym zadaniem wojskowej komisji rozejmowej jest nadzór nad wykonaniem porozumienia rozejmowego i regulowanie w drodze rokowań wszelkich naruszeń porozumienia rozejmowego. Wojskowa komisja rozejmowa mieć będzie swą kwaterę główną w pobliżu Panmundżon i działać będzie kolegialnie bez przewodniczącego.

Wojskowa komisja rozejmowa, bądź też główny jej członek z ramienia każdej ze stron, ma prawo wysyłania mieszanych grup obserwatorów w celu zbadania wypadków naruszeń porozumienia rozejmowego, zasygnalizowanych w strefie zdemilitaryzowanej lub w ujściu rzeki Han. Jednakże każda ze stron reprezentowanych w komisji ma prawo wysłać jednorazowo nie więcej niż połowę mieszanych grup obserwatorów spośród tych, które nie zostały wysłane w teren przez wojskową komisję rozejmową.

Wojskowa komisja rozejmowa, bądź też główny jej członek z ramienia każdej ze stron, ma prawo domagać się, aby komisja nadzorcza państw neutralnych przeprowadziła specjalne obserwacje i inspekcje w punktach położonych poza strefą zdemilitaryzowaną, z których zasygnalizowano pogwałcenie porozumienia rozejmowego.

Wojskowa komisja rozejmowa będzie codziennie odbywała posiedzenia. Przerwa w posiedzeniach na czas nie przekraczający 7 dni może być uzgodniona przez głównych delegatów obu stron, z tym jednak, że posiedzenia należy wznowić na każde żądanie głównego przedstawiciela jednej ze stron, zgłoszone na 24 godziny z góry. Wojskowa komisja rozejmowa może przedstawiać dowódcom sił zbrojnych obu stron zalecenia w sprawie poprawek lub uzupełnień do porozumienia rozejmowego. Tego rodzaju zalecone zmiany powinny mieć zasadniczo na celu zapewnienie skuteczniejszego wykonania rozejmu.

C Komisja nadzorcza państw neutralnych. Ta część porozumienia przewiduje, że komisja nadzorcza państw neutralnych składać się będzie z czterech wyższych oficerów, z których dwaj będą mianowani przez wskazane przez stronę koreańsko - chińską państwa neutralne, a mianowicie Polskę i Czechosłowację, dwaj zaś inni — przez państwa neutralne wskazane przez dowództwo wojsk NZ, a mianowicie Szwecję i Szwajcarię.

Komisja nadzorcza państw neutralnych mieć będzie początkowo do dyspozycji 20 inspekcyjnych grup państw neutralnych, które będą jej udzielały pomocy. Grupy inspekcyjne państw neutralnych będą odpowiedzialne jedynie przed komisją nadzorczą państw neutralnych będą składać jej sprawozdania i podlegać jej kierownictwu. Każda grupa inspekcyjna państw neutralnych składać się będzie co najmniej z 4 oficerów, z których dwaj będą przedstawicielami państw neutralnych, wskazanych przez stronę koreańsko-chińską, dwaj zaś — państw neutralnych wskazanych przez dowództwo sił zbrojnych NZ.

Komisja nadzorcza państw neutralnych założy kwaterę główną w pobliżu kwatery głównej wojskowej komisji rozejmowej. Rozlokuje ona 5 inspekcyjnych grup państw neutralnych w 5 portach położonych na obszarach pozostających pod kontrolą wojskową strony koreańsko - chińskiej, a mianowicie w Sinudżu, Czondżin, Hynnan, Mampo i Sinandżu, oraz 5 inspekcyjnych grup państw neutralnych w 5 portach, położonych na obszarach pozostających pod kontrolą wojskową dowództwa NZ, a mianowicie w Inczon, Taegu, Pusan, Kannung i Kunsan. Ponadto komisja nadzorcza utworzy 10 lotnych inspekcyjnych grup państw neutralnych jako rezerwę, stacjonującą w bezpośrednim sąsiedztwie z jej kwaterą główną. Co najwyżej połowa lotnych inspekcyjnych grup państw neutralnych może być wysłana jednocześnie w teren, zgodnie z życzeniem głównego przedstawiciela którejkolwiek strony w wojskowej komisji rozejmowej.

Misję swą komisja nadzorcza państw neutralnych wykonywać będzie za pośrednictwem swoich członków i inspekcyjnych grup państw neutralnych. Misja ta obejmuje nadzór i inspekcję nad luzowaniem personelu wojskowego i nad wymianą samolotów bojowych, pojazdów pancernych, broni i amunicji przez obie strony w okresie trwania porozumienia rozejmowego w portach wejściowych, jako też specjalne obserwacje i inspekcje w punktach położonych poza strefą zdemilitaryzowaną, z których zasygnalizowano pogwałcenie porozumienia rozejmowego.

Przerwa w posiedzeniach na czas nie przekraczający 7 dni może być uzgodniona przez członków komisji nadzorczej państw neutralnych, z tym jednak, że posiedzenia należy wznowić na każde żądanie któregokolwiek członka komisji, zgłoszone na 24 godziny z góry.

Egzemplarze sprawozdań ze wszystkich spotkań komisji nadzorczej państw neutralnych oraz sprawozdania grup inspekcyjnych dotyczące wyników ich obserwacji, inspekcji, nadzoru i badań powinny być możliwie jak najszybciej przekazywane wojskowej komisji rozejmowej.

Komisja nadzorcza państw neutralnych może przedstawiać zalecenia wojskowej komisji rozejmowej w sprawie poprawek lub uzupełnień do porozumienia rozejmowego. Tego rodzaju zalecone zmiany powinny w zasadzie zmierzać do zapewnienia skuteczniejszego wykonania rozejmu.

Artykuł 3 porozumienia rozejmowego dotyczy jeńców wojennych. Artykuł ten przewiduje, że zwalnianie i repatriowanie wszystkich jeńców wojennych, znajdujących się pod strażą każdej ze stron w chwili wejścia w życie porozumienia rozejmowego, powinno być dokonywane zgodnie z następującymi postanowieniami:

W ciągu 60 dni po wejściu w życie porozumienia każda strona powinna — nie czyniąc żadnych przeszkód — bezpośrednio repatriować grupami tych wszystkich jeńców wojennych, znajdujących się w jej ręku, którzy domagają się repatriacji. Każda ze stron zwolni wszystkich pozostałych jeńców wojennych, którzy nie będą bezpośrednio repatriowani, spod swej kontroli wojskowej i spod straży oraz przekaże ich do dyspozycji komisji repatriacyjnej państw neutralnych, zgodnie z postanowieniami dotyczącymi uprawnień tej komisji.

Każda ze stron gwarantuje, że nie użyje do działań wojennych w konflikcie koreańskim żadnego jeńca wojennego zwolnionego lub repatriowanego. Wszyscy chorzy i ranni jeńcy wojenni domagający się repatriacji będą repatriowani w pierwszej kolejności. Panmundżon wyznacza się jako miejsce, do którego jeńcy wojenni zostaną przewiezieni i gdzie będą oni przyjmowani przez obie strony. Jeśli zajdzie konieczność, można będzie wyznaczyć dodatkową miejscowość w strefie zdemilitaryzowanej dla zgrupowania i przekazywania jeńców wojennych.

Powołuje się komitet do spraw repatriacji jeńców wojennych. W skład tego komitetu wejdzie 6 oficerów liniowych, po 3 z każdej strony. Komitet ten, pod ogólnym nadzorem i kierownictwem wojskowej komisji rozejmowej, będzie odpowiedzialny za koordynowanie konkretnych planów obu stron w dziedzinie repatriacji jeńców wojennych i za nadzór nad wykonaniem przez obie strony wszystkich postanowień porozumienia rozejmowego dotyczących repatriacji jeńców wojennych.

Niezwłocznie po wejściu w życie porozumienia rozejmowego utworzone zostaną 3 mieszane grupy Czerwonego Krzyża, w skład których wejdą przedstawiciele Czerwonego Krzyża Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i przedstawiciele Czerwonego Krzyża Chińskiej Republiki Ludowej z jednej strony oraz z drugiej strony — przedstawiciele krajowych towarzystw Czerwonego Krzyża państw, których siły zbrojne wchodzą w skład wojsk NZ.

Mieszane grupy Czerwonego Krzyża udzielać będą pomocy w przewożeniu i przyjmowaniu jeńców wojennych w punkcie (punktach) przekazywania jeńców wojennych oraz odwiedzać będą obozy jenieckie obu stron, by dodać jeńcom wojennym otuchy i rozdzielać wśród nich podarki.

Mieszane grupy Czerwonego Krzyża mogą oddawać usługi jeńcom wojennym w drodze z obozów jenieckich do punktu (punktów) przekazywania jeńców. Jedna grupa składająca się z 20 członków a mianowicie po 10 przedstawicieli towarzystw Czerwonego Krzyża każdej ze stron, nieść będzie pomoc w przewożeniu i przejmowaniu jeńców wojennych przez obie strony w punkcie (punktach) przekazywania jeńców. Przewodnictwo grupy pełnić będą, zmieniając się codziennie, przedstawiciele towarzystw Czerwonego Krzyża każdej ze stron. Inna grupa składająca się z 60 członków, a mianowicie po 30 przedstawicieli towarzystw Czerwonego Krzyża każdej ze stron, odwiedzać będzie obozy jenieckie administrowane przez stronę koreańsko - chińską. Grupie tej przewodniczyć będzie przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej. Trzecia grupa składająca się z 60 członków, a mianowicie po 30 przedstawicieli towarzystw Czerwonego Krzyża każdej ze stron, odwiedzać będzie obozy jenieckie administrowane przez dowództwo Narodów Zjednoczonych. Grupie tej przewodniczyć będzie przedstawiciel dowództwa Narodów Zjednoczonych.

Dowódca każdej ze stron będzie w pełni współpracował z mieszanymi grupami Czerwonego Krzyża w wykonywaniu ich funkcji i zapewni bezpieczeństwo personelu mieszanych grup Czerwonego Krzyża na terytorium pozostającym pod jego kontrolą wojskową.

Każda strona dostarczy stronie przeciwnej wyczerpujących danych dotyczących jeńców wojennych, którzy zbiegli od ostatniej wymiany danych, oraz informacji dotyczących jeńców zmarłych w niewoli. Wymiana danych nastąpi nie później, aniżeli w ciągu 10 dni od chwili wejścia rozejmu w życie. Jeżeli po dostarczeniu wymienionych wyżej dodatkowych informacji któryś z jeńców wojennych zbiegnie lub umrze, wówczas strona, w której ręku znajdował się dany jeniec, dostarczy stronie przeciwnej odnośnych danych w odstępach dziesięciodniowych.

Jeśli po zakończeniu akcji przekazywania jeńców wojennych, jakiś zbiegły jeniec znajdzie się ponownie w ręku strony, która wzięła go do niewoli, winien on być oddany do dyspozycji wojskowej komisji rozejmowej.

Wszystkie osoby cywilne, które pragną powrócić na drugą stronę linii demarkacyjnej, gdzie mieszkały w chwili rozpoczęcia wojny, uzyskają zezwolenie na powrót i pomoc ze strony dowództwa terytorium, na którym przebywają w chwili wejścia rozejmu w życie. Wszystkie osoby cywilne — obywatele państw obcych, które w chwili wejścia rozejmu w życie znajdują się na terytorium pozostającym pod kontrolą wojskową jednej strony, będą mogły — jeśli tego zapragną — udać się na terytorium pozostające pod kontrolą wojskową strony przeciwnej i uzyskają pomoc w tym względzie. Każda ze stron wyznaczy po dwóch oficerów liniowych celem utworzenia komitetu, który zajmie się ułatwianiem powrotu przesiedlonym osobom cywilnym. Pod ogólnym nadzorem i kierownictwem wojskowej komisji rozejmowej komitet ten będzie odpowiedzialny za koordynowanie szczegółowych planów pomocy w powrocie osób cywilnych oraz za nadzór nad wykonaniem przez obie strony wszystkich postanowień porozumienia rozejmowego dotyczących powrotu osób cywilnych.

Art. 4 porozumienia rozejmowego zawiera zalecenie dla zainteresowanych rządów obu stron. Artykuł przewiduje, że w celu zapewnienia pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej dowódcy wojskowi obu stron zalecają rządom krajów zainteresowanych obu stron, aby w ciągu trzech miesięcy od chwili podpisania i wejścia w życie porozumienia rozejmowego zwołano konferencję polityczną na wyższym szczeblu. W konferencji wezmą udział przedstawiciele wyznaczeni przez obie strony dla uregulowania w drodze rokowań sprawy wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei, pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej itd.

Artykuł 5 porozumienia rozejmowego zawiera postanowienia różne. Artykuł ten przewiduje, że poprawki i uzupełnienia do porozumienia rozejmowego muszą być uzgodnione przez głównodowodzących obu stron. Artykuły i paragrafy porozumienia rozejmowego pozostaną w mocy, póki nie zostaną zastąpione bądź to przez poprawki i uzupełnienia możliwe do przyjęcia dla obu stron, bądź też przez postanowienia zawarte w odpowiednim porozumieniu w sprawie pokojowego uregulowania (problemu koreańskiego) na szczeblu politycznym między obu stronami.

Wszystkie postanowienia porozumienia rozejmowego, oprócz postanowienia dotyczącego zaprzestania działań wojennych w ciągu 12 godzin od podpisania porozumienia wejdą w życie 27 lipca 1953 r. o godz. 22.00 czasu koreańskiego.

Tymczasowe porozumienie dodatkowe w sprawie przekazania jeńców wojennych

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała pełny tekst tymczasowego porozumienia, stanowiącego uzupełnienie do porozumienia w sprawie rozejmu. Tymczasowe porozumienie głosi:

W celu zadośćuczynienia konieczności przekazania jeńców wojennych, nie podlegających bezpośredniej repatriacji, zgodnie z porozumieniem o kompetencjach komisji repatriacyjnej krajów neutralnych, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej i dowódca chińskich ochotników ludowych z jednej strony oraz dowódca naczelny sił zbrojnych NZ z drugiej, stosując się do przepisów § 61 art. 5 porozumienia w sprawie rozejmu wojskowego w Korei, postanawiają zawrzeć następujące tymczasowe porozumienie, stanowiące uzupełnienie do porozumienia rozejmowego.

1 Zgodnie z postanowieniami §§ 4 i 5 art. 2 w sprawie kompetencji komisji repatriacyjnej krajów neutralnych, dowództwo sił zbrojnych NZ ma prawo wyznaczyć teren między wojskową linią demarkacyjną, a wschodnią i południową granicą strefy zdemilitaryzowanej, między rzeką Imopin na południu a drogą, prowadzącą na południe od Okumni na północnym-wschodzie (z wyjątkiem szosy, prowadzącej na południowy wschód od Panmundżonu) jako obszar, na którym dowództwo sił zbrojnych NZ przekaże jeńców wojennych, nie podlegających bezpośredniej repatriacji i których dowództwo sił zbrojnych NZ ma za zadanie trzymać pod strażą — komisji repatriacyjnej krajów neutralnych i pod strażą sił zbrojnych Indii.

Dowództwo sił zbrojnych NZ winno przed podpisaniem porozumienia rozejmowego podać stronie koreańsko - chińskiej przybliżoną liczbę tych jeńców, znajdujących się w jego ręku z wyszczególnieniem narodowości.

2 Jeżeli w ręku strony koreańsko - chińskiej są jeńcy wojenni, którzy żądają, aby nie repatriowano ich bezpośrednio, to strona ta ma prawo wyznaczyć teren w pobliżu Panmundżonu między wojskową linią demarkacyjną a zachodnią i północną granicą strefy zdemilitaryzowanej, jako teren, na którym tacy jeńcy wojenni zostaną przekazani komisji repatriacyjnej krajów neutralnych i pod straż sił zbrojnych Indii. Po stwierdzeniu, że w ręku strony koreańsko - chińskiej są jeńcy którzy żądają, aby ich nie repatriowano bezpośrednio, strona koreańsko - chińska poinformuje dowództwo sił zbrojnych NZ o przybliżonej liczbie takich jeńców z wyszczególnieniem narodowości.

3 Zgodnie z §§ 8, 9 i 10 art. 1 porozumienia rozejmowego, ustala się co następuje:

a) Po przerwaniu ognia nieuzbrojony personel każdej ze stron powinien posiadać specjalne zezwolenie wojskowej komisji rozejmowej na wstęp na wyżej wymieniony teren, wyznaczony przez własną stronę, dla przeprowadzenia koniecznych robót budowlanych. Nikt z tego personelu nie może pozostać na wyżej wymienionych terenach po zakończeniu robót budowlanych.

b) Ustalona przez obie strony określona liczba jeńców wojennych, znajdujących się w ręku każdej ze stron i nie podlegających bezpośredniej repatriacji, otrzymuje specjalne zezwolenie od wojskowej komisji rozejmowej na udanie się pod eskortą odpowiedniej ilości żołnierzy strony, w której ręku się znajdują, na wyżej wymienione tereny, określone przez każdą ze stron dla przekazania komisji repatriacyjnej krajów neutralnych i pod straż sił zbrojnych Indii. Po przekazaniu jeńców wojennych, żołnierze każdej ze stron zostają natychmiast wycofani z tego terenu na teren pozostający pod kontrolą ich strony.

C) Personel komisji repatriacyjnej krajów neutralnych i podległe jej organa, siły zbrojne Indii, Towarzystwo Hinduskiego Czerwonego Krzyża, informatorzy i obserwatorzy obu stron, podobnie jak materiały i wyposażenie niezbędne dla wykonywania funkcji przewidzianych w ramach kompetencji komisji repatriacyjnej krajów neutralnych, otrzymują specjalne zezwolenie wojskowej komisji rozejmowej na całkowicie swobodne poruszanie się w obrębie wyżej wymienionych terenów, wyznaczonych przez obie strony, dla zgrupowania pod strażą jeńców wojennych oraz na opuszczanie tych terenów.

4 Treść § 3 pkt. C tego porozumienia nie może być interpretowana jako pomniejszenie przywilejów przysługujących temu personelowi, a określonych w § 11 art. 1 porozumienia rozejmowego.

5 Niniejsze porozumienie zostanie anulowane po wykonaniu zadania, przewidzianego w przepisach, określających kompetencje komisji repatriacyjnej krajów neutralnych.

Sporządzono w Panmundżonie 27 lipca 1953 r. w języku koreańskim, chińskim i angielskim, przy czym wszystkie teksty są jednakowo autentyczne.

Podpisy:

Marszałek Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej **Kim Ir-sen**, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej;

Peng Teh-huai, dowódca chińskich ochotników ludowych;

Mark W. Clark, generał armii amerykańskiej, dowódca naczelny sił zbrojnych NZ;

W obecności:

Nam Ira, generała Koreańskiej Armii Ludowej, szefa delegacji koreańsko-chińskiej;

Williama K. Harrisona, jr, generała armii amerykańskiej, szefa delegacji NZ.

Narody gorąco popierają politykę rokowań prowadzoną przez Związek Radziecki

Prasa zagraniczna o artykule wstępnym dziennika „Prawda" z dnia 23 lipca

Agencja TASS podaje następujące echa artykułu wstępnego „Prawdy" z dnia 23 lipca „O czym świadczy narada waszyngtońska" w prasie poszczególnych krajów.

Chińska Republika Ludowa

Dziennik pekiński „Żenminżibao" i inne centralne gazety chińskie opublikowały artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 23 lipca pt. „O czym świadczy narada waszyngtońska".

Czechosłowacja

Dzienniki czechosłowackie poświęcają wiele uwagi artykułowi wstępnemu „Prawdy" z dnia 23 lipca. W artykule wstępnym dziennika „Rude Pravo" pt. „Siła pokojowej polityki Związku Radzieckiego" czytamy m. in.:

Artykuł „Prawdy" z dnia 23 lipca zawierający krytyczną analizę komunikatu waszyngtońskiego, wykazał, że konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych bez udziału przedstawiciela Związku Radzieckiego nie zbliżyła rozwiązania ani jednego z najbardziej palących zagadnień międzynarodowych.

Bułgaria, Rumunia, Albania

W całej prasie bułgarskiej, rumuńskiej i albańskiej opublikowany został artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 23 lipca.

Niemcy

Artykuł wstępny „Prawdy" pt. „O czym świadczy narada waszyngtońska" znalazł szeroki oddźwięk w berlińskiej prasie demokratycznej.

Analizując wyniki konferencji waszyngtońskiej w świetle palących problemów, przed jakimi stoi naród niemiecki, „Neues Deutschland" pisze, że pod tym względem konferencja waszyngtońska nic absolutnie nie dała i dać nie mogła, ponieważ jej uczestnicy, zainteresowani w rozczłonkowaniu Niemiec i we włączeniu ich zachodniej części do agresywnego bloku atlantyckiego, nie mają szczerej intencji uregulowania problemu niemieckiego zgodnie z interesami samego narodu niemieckiego na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Co się tyczy czterostronnej konferencji na tej płaszczyźnie, jak wyobrażali to sobie uczestnicy narady waszyngtońskiej, „Neues Deutschland" zaznacza, że nie przewidują oni omówienia na tej konferencji kwestii traktatu pokojowego z Niemcami i podjęcia niezwłocznych kroków w kierunku zjednoczenia Niemiec. Projektowana przez nich konferencja — pisze dziennik — ma mieć porządek obrad zwężony, z góry zaproponowany przez mocarstwa zachodnie; ma ona odbyć się w „późniejszym okresie", tj. po wyborach w Niemczech zachodnich. Chodzi więc tu przede wszystkim o przyjście z pomocą reżimowi Adenauera, co potwierdza również zachodnioniemiecka prasa burżuazyjna.

Dziennik pisze, że trzy mocarstwa zachodnie wraz z Adenauerem zaproponowały zwołanie czterostronnej konferencji pod naciskiem szerokich warstw światowej opinii publicznej, dążącej do uregulowania w drodze rokowań wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych.

Anglia

Dzienniki angielskie podały na czołowych miejscach streszczenie artykułu wstępnego „Prawdy" z dnia 23 lipca i zamieszczają komentarze na ten temat.

Dziennik „Daily Express" pisze: „Rosja dała do zrozumienia, że jest zwolenniczką rokowań między szefami Wielkiej Czwórki dla omówienia wszystkich nierozwiązanych problemów światowych. Tego właśnie chce Churchill".

Korespondent agencji Reutera Stanley Priddle pisze: „Prawda" nie bez racji twierdzi, że zaproponowany porządek dzienny konferencji nie stanowi żadnego postępu w porównaniu z sytuacją, jaka istniała we wrześniu ub. roku. Wówczas, jak i teraz, tematy dyskusji zaproponowane przez Zachód dotyczyły głównie warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w celu utworzenia rządu zjednoczonych Niemiec...

Pisząc o reakcji kół dyplomatycznych Londynu na artykuł wstępny „Prawdy", agencja Reutera zaznacza:

Podczas dyskusji w Izbie Gmin na temat polityki zagranicznej, opozycja socjalistyczna użyła jako swej głównej tezy twierdzenia, że decyzja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Waszyngtonie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw oznaczała odstępstwo od tej polityki, którą prowadziła dotychczas Anglia.

Komentator „Manchester Guardian" przyznaje, że artykuł „Prawdy" jest „uzasadniony nadzwyczaj dobrze".

Komentator „Yorkshire Post" pisze, że „mało kto spośród obserwatorów przypuszczał, że Rosja przyjmie propozycje Zachodu w tej postaci, w jakiej uczyniono je". Powtarzając swe niejednokrotnie wysuwane żądanie zwołania konferencji szefów wielkich mocarstw, „Yorkshire Post" oświadcza: „Konferencje podobne do tej, jaka odbyła się w Waszyngtonie i do tej, która projektowana jest na wrzesień, nie będą miały sensu, jeżeli nie nastąpi po nich konferencja na najwyższym szczeblu. Jedynie na konferencji na najwyższym szczeblu wysunięte być mogą żądania i poczynione ustępstwa, a bez ustępstw z obu stron nie do pomyślenia jest żadne trwałe uregulowanie problemu... Właśnie ta droga prowadzi do pokoju".

Stany Zjednoczone

Według doniesień korespondenta agencji United Press, artykuł redakcyjny „Prawdy" uważany jest w Waszyngtonie za wyraźną propozycję przeprowadzenia pokojowej konferencji Wielkiej Czwórki we wszystkich podstawowych sprawach zimnej wojny. „Eksperci waszyngtońscy — pisze korespondent — oświadczają nieoficjalnie, że artykuł ten ma widocznie dać do zrozumienia, że Rosja wciąż jeszcze dąży do przeprowadzenia prawdziwej konferencji pokojowej".

W artykule redakcyjnym pt. „Odpowiedź rosyjska", dziennik „New York Herald Tribune", oceniając artykuł „Prawdy" zdecydowanie negatywnie, oświadcza na zakończenie, że Związek Radziecki „uniejętnie prowadzi grę — być może w celu wywołania nowych rozbieżności między tymi samymi sojusznikami, których oskarża o zmowę".

W artykule pt. „Odpowiedź „Prawdy", dziennik „New York Times" kwestionuje wywody dziennika radzieckiego. „New York Times" twierdzi, że „Prawda" w swym artykule „wciąż jeszcze aprobuje projekt konferencji Wielkiej Czwórki" — widocznie jako konferencję szefów rządów podobną do tej, jaką proponował przed pewnym czasem premier Churchill.

Francja

Wszystkie dzienniki ogłosiły streszczenie artykułu „Prawdy" z dnia 23 lipca. Dziennik „Humanite" ogłosił ten artykuł w całości. Pierre Courtade pisze na łamach tego dziennika: „Każdy Francuz bez względu na poglądy polityczne i swe zapatrywania na ustrój radziecki, może jedynie zaaprobować politykę Związku Radzieckiego co do pokojowego uregulowania problemu Niemiec, jeżeli będzie traktował tę politykę pod kątem widzenia interesów narodu francuskiego oraz interesów Francji jako państwa. Politykę tę można ująć, jak wiadomo, w następujących paru słowach: odbudować Niemcy jako państwo jednolite, demokratyczne i pokojowe".

W rybackiej spółdzielni

W połowie ryb słodkowodnych na terenie woj. gdańskiego dobre wyniki osiąga spółdzielnia rybacka w Świbnie. Spółdzielnia ta wykonała w 2 kwartale globalny plan połowu w 160 procentach, a plan połowu węgorza w 300 procentach. Na zdjęciu: kierownik grupy Władysław Bober i rybacy Stanisław Tyczyński, Leon Legowski i Augustyn Kurek przygotowują sieci przed wyruszeniem na połów Foto CAF — Celle

Narada aktywu gospodarczego MHD

(f) W Warszawie odbyła się I krajowa narada aktywu gospodarczego pionu przemysłowego MHD. Celem narady było przeanalizowanie dotychczasowej działalności MHD oraz ustalenie wytycznych pracy na najbliższą przyszłość. Równocześnie z naradą zorganizowana została giełda towarowa, na którą każde z biorących udział w naradzie przedsiębiorstw dostarczyło wzory i próbki towarów, które posiada w znacznych ilościach. Suma transakcji dokonanych na giełdzie przekroczyła 50 milionów zł.

Plan obrotu towarowego handlu uspołecznionego wraz z zakładami żywienia zbiorowego — stwierdził w referacie sprawozdawczym wicedyrektor CZ MHD Ignacy Brym — został wykonany w I półroczu 1953 r. w około 102 proc. W stosunku do I półrocza 1952 wzrosło znacznie zaopatrzenie rynku w najbardziej zasadnicze towary, przede wszystkim w mięso, tłuszcze zwierzęce, masło, mleko, pieczywo żytnie i jaja. Wzrosła także ilość rozprowadzonych tkanin wełnianych, odzieży, obuwia, odbiorników radiowych i rowerów. Ten wzrost ilości rozprowadzonej masy towarowej przez handel uspołeczniony powodował m. in. również rozwój sieci punktów sprzedaży MHD. Liczba sklepów MHD w czerwcu br. powiększyła się o 227 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku 1950.

Te niewątpliwe osiągnięcia MHD zobowiązują jeszcze bardziej do zlikwidowania istniejących jeszcze niedociągnięć i usterek w pracy poszczególnych przedsiębiorstw. Zaliczają się do nich przede wszystkim zbyt wysokie marka i koszty własne, nadmierne remanenty towarów w sklepach, zbyt słaba współpraca z hurtem, opóźnienia i niezgodności w zapisach księgowych oraz nie zawsze sprawne zaopatrzenie placówek handlowych w towar odpowiadający jakościowo i asortymentowo aktualnym potrzebom ludności.

W dyskusji zabrał głos minister Handlu Wewnętrznego Minor, który stwierdził, że jednym z głównych zadań pracowników handlu jest głęboka i codzienna analiza różnorodnych potrzeb społeczeństwa i właściwe ich zaspokajanie przy pomocy olbrzymiej masy towarowej produkowanej przez przemysł kluczowy, terenowy i rzemiosło. Handel musi wpływać na jakość, ilość i asortyment produkowanych towarów tak, aby móc zaopatrywać społeczeństwo zgodnie z upodobaniami i życzeniami klientów. Pracownicy handlu detalicznego muszą znać potrzeby rynku, umieć zaopatrzyć swoje placówki w towar sezonowy w odpowiednim czasie, rozwijać formy handlu w mieście i na wsi w postaci kiermaszów, targów, jarmarków, sprzedaży stoiskowej i obnośnej, stale rozszerzać i zmieniać asortyment towaru oraz walczyć o podniesienie higieny i estetyki wystaw i wnętrz sklepów.

Na zakończenie narady przodujący pracownicy MHD z poszczególnych województw otrzymali nagrody pieniężne.

(PAP)

O dostawach mleka w Kieleckiem

KIELCE (Kor. wł.). Pierwsza wojewódzka narada aktywu mleczarskiego w Kielcach wykazała szereg błędów i niedociągnięć w pracy aparatu skupu oraz w pracy gminnych i powiatowych rad narodowych.

Nie objęto wszystkich dostawców planową dostawą mleka, a brak powiązania pracy aparatu skupu z placówkami terenowymi Ministerstwa Skupu, oraz z gminnymi i powiatowymi radami narodowymi stał się powodem nieporządku w prowadzeniu dokumentacji. Wiele jest wypadków karygodnego niedbalstwa, a niejednokrotnie również złej woli.

Np. zlewniarz Bronisław Sakłoński z grom. Ciszyca gm. Tarłów pow. Starachowice zamknął na okres żniw zlewnię, uniemożliwiając tym samym okolicznym chłopom dostawę mleka.

W podobny sposób postąpił zlewniarz Władysław Kubiacki w grom. Kuby - Młyny, pow. Kielce.

W dyskusji na pierwszej naradzie aktywu mleczarskiego głos zabierali zlewniarze i przodujący chłopi, tacy jak Jan Siek z gminy Rizliszów powiat Kozienice, który będąc obowiązany do odstawy 360 litrów mleka, co roku odstawia ponad 1.000 litrów, jak Władysław Batorski z gm. Radziszów pow. Opatów, który z obowiązkowych dostaw mleka wywiązał się już w 300 proc., jak Czesław Osawiec zam. w Turkowicach pow. Sandomierz, który mleko odstawił już w 270 proc. i wielu innych przodujących chłopów.

W toku obrad zlewniarz Jan Wiecha z grom. Wyborów pow. Kozienice zobowiązał się plan skupu mleka na rok bieżący w swojej gromadzie wykonać w 100 proc., likwidując jednocześnie zaległości z roku ub. Ob. Wiecha zobowiązał się też zachować rytmiczność dostaw w okresie letnim i zimowym oraz utrzymywać zlewnię i naczynia we wzorowej czystości.

(S)

Trzeba ożywić życie kulturalne w pow. gołdapskim

BIAŁYSTOK (Kor. wł.). Na rozwój życia kulturalnego w powiecie gołdapskim władze terenowe nie zwracają należytej uwagi.

W pow. gołdapskim istnieje wprawdzie 6 bibliotek i 27 punktów bibliotecznych, z których korzysta około 2.700 czytelników. Lecz najwięcej czytelników — bo 700 — ma biblioteka gołdapska. Inne są słabo wykorzystane.

W Gołdapi jest też kino cieszące się dużą popularnością. Niestety nie ma ono odpowiedniego pomieszczenia i mieści się w lokalu, który wymaga remontu. Okręgowy Zarząd Kin powinien już dawno pomyśleć o tym remoncie.

W Gołdapi bardzo rzadko gością teatry objazdowe. W ubiegłym roku przyjeżdżał tam teatr olsztyński i zespół amatorski z Olecka. W tym roku od czasu do czasu przyjeżdża jedynie teatr białostocki.

W powiecie gołdapskim nie wykonywany jest również plan kolportażu gazet. Ani w samym mieście bowiem, ani w powiecie nie ma żadnego punktu sprzedaży gazet. Wydawnictwa prasowe otrzymać można tylko w drodze prenumeraty. Wojewódzka Rada Narodowa powinna zwrócić szczególną uwagę na ten zaniedbany pod względem kulturalnym powiat.

(W. A.)

Załoga Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie zajęła I miejsce w kraju

OPOLE (Kor. wł.). Wyniki współzawodnictwa w II kwartale br. przyniosły opolskim zakładom nowe poważne osiągnięcia.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego oraz Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, biorąc pod uwagę osiągnięcia załogi Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie — obniżkę kosztów własnych produkcji, realizację planów ilościowych i jakościowych, rozwój współzawodnictwa i wzrost wydajności pracy — przyznały tym zakładom pierwsze miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym w II kwartale br. w branży skórzanej.

Trzeba zaznaczyć, że załoga SZO w Otmęcie zajęła już po raz trzeci z rzędu pierwsze miejsce i otrzymała na własność dwa sztandary przechodnie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego i Skórzanego.

Z. J.

Występ zespołu ukraińskiego w Krakowie

(f) Do Krakowa przybył Państwowy Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca serdecznie powitany na dworcu przez przedstawicieli partii, organizacji społecznych i politycznych oraz licznie zebraną publiczność.

Państwowy Ukraiński Chór Ludowy wystąpił na stadionie sportowym „Wlókniarza", owacyjnie przyjmowany przez publiczność. (PAP)

Piękny hotel dla budowlanych w Zakopanem

(a) Zarząd nr 3 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Zakopanem wybudował hotel dla robotników zatrudnionych na budowlach zakopiańskich. Część budynku wykonana jest całkowicie w kamieniu. W części tej mieści się piękna świetlica ze sceną, czytelnia oraz kominek-ognisko. Całe wnętrze świetlicy, która jest jedną z najpiękniejszych na Podhalu, wykonane zostało również w kamieniu. (PAP)

Wybitny pisarz irański przybył do Polski

(f) Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przybył do Polski wybitny pisarz irański i działacz społeczny Alawi Bozorg, odznaczony w br. przez Światową Radę Pokoju Złotym Medalem za książkę pt. „Nameha".

W czasie swego pobytu w Polsce, gość irański zapozna się z naszym życiem kulturalnym. (PAP)

Z ŻYCIA PARTII

Ważny jest każdy list człowieka pracy

„Dziękuję serdecznie za życzliwe zajęcie się sprawą wypowiedzenia mi umowy o pracę przez Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie i skuteczną interwencję, w wyniku której z dniem 30.6.53 otrzymałam cofnięcie tego wypowiedzenia. Fakt, że partia nie zawiodła mego zaufania i jako wierny sojusznik i obrońca praw każdego człowieka pracy przyszła mi z życzliwą pomocą napawa mnie wiarą w przyszłość i dodaje bodźca do jeszcze wydajniejszej pracy dla dobra naszej ojczyzny".

Taki list nadesłała do Komitetu Wojewódzkiego w Rzeszowie bezpartyjna Stanisława Olear. Drugi z kolei, bo pierwszy dotyczył stosowanych przez dyrektora BOR i kierownika personalnego „metod" zatrudniania kobiet. Polegały one na tym, że pracownice kategorycznie przeciwstawiające się nawiązaniu bliższych „stosunków towarzyskich", zwalniano bez pardonu z pracy. KW z miejsca na list zareagował i nie tylko zapobiegł wyrządzeniu Olear krzywdy, ale uzdrowił stosunki, panujące w Dyrekcji BOR, usuwając z niej zdemoralizowanych kierowników.

Jest to jeden z wielu przykładów, mówiących o tym, jak wielkie znaczenie ma troskliwe, wszechstronne i terminowe rozpatrywanie listów ludzi pracy, z ufnością i wiarą zwracających się do partii i do organów naszej władzy ludowej. Jeden z przykładów, mówiących o tym, że wnikliwa i energiczna obrona człowieka pracy przed panoszącymi się jeszcze tu i ówdzie różnego rodzaju kacykami, biurokratami, typami kombinatorów, szantażystów, nieraz wręcz wrogów naszego ustroju, pomaga jednocześnie instancji partyjnej lepiej poznać teren, szybciej usprawnić pracę ogniw partyjnych, organów władzy ludowej, urzędów, instytucji, zwiększa zaufanie prostego człowieka do partii i państwa.

KW w Rzeszowie otrzymuje sporo listów. W okresie tylko dwóch miesięcy — kwietnia i maja br. — wpłynęło ich 251. Piszą ludzie o różnych sprawach. O pracy urzędów, o niewłaściwej postawie moralnej niektórych członków partii, o własnych, osobistych bolączkach. Dzięki tym listom, dzięki sygnałom z głębokiego terenu KW mógł szybko zwrócić uwagę na różnego rodzaju niedociągnięcia w tymże terenie i te niedociągnięcia naprawić.

Dzięki listowi zdemaskowano oszusta Pasciaka, który na stanowisku referenta podatkowego w prezydium GRN Hyżne (pow. Rzeszów) oszukiwał chłopów i państwo, wpisując do kwitariusza sumy mniejsze od pobieranych a „zarobek" przepijał. List chłopów pomógł wykryć szachrajstwa w GS Tyczyn, gdzie panoszyła się klika kumotrów. Dzięki sygnałowi ulepszono pracę prezydium GRN w Ropczycach, które biurokratycznie bezdusznie wysyłało zawiadomienia o obowiązkowych dostawach z ziemi, jakiej chłopi nie mieli.

Czy KW do wszystkich skarg ma troskliwy, pieczołowity, stosunek? Niestety, jeszcze nie.

Większość skarg z referatu listów i inspekcji przesyła się do kierowników poszczególnych wydziałów, którzy z kolei zlecają zbadanie ich swym instruktorom.

— Często — mówi kierownik referatu listów i inspekcji, tow. Strzępek — długo leżą listy w biurkach wydziałów, często instruktorzy jadą na urlop lub do szkoły bez przekazania komu innemu badanej przez siebie sprawy. Kierownicy wydziałów nie zawsze instruują swych pracowników — jak załatwienie trzeba badać. Dlatego też nierzadko skargi bada się zbyt powierzchownie, formalnie, nie zwraca się uwagi na wszystkie sprawy, bezpośrednio ze skargą związane.

Dlatego też w KW są jeszcze listy zaległe, listy takie, których termin rozpatrzenia przewidziany w uchwale KC dawno już minął.

Wydział ekonomiczny „marynuje" dotychczas 29 skarg, z czego 2 jeszcze z r. 1952. Czy są to może listy błahe, mało istotne (chociaż i te trzeba rozpatrywać w terminie)? Nie. Oto dla przykładu leży nierozpatrzona od stycznia skarga ob. Szkody, który pisze, że zwolniono go bezpodstawnie z pracy w cukrowni Przeworsk. Dodajmy, że w liście są jednocześnie zarzuty, że do bezpodstawnego zwolnienia z pracy przyczynił się jeden z pracowników KP. Od grudnia 1952 r. wydział ekonomiczny trzyma list robotników WSK w Rzeszowie, którzy skarżą się, że dyrekcja zakładu nie ułatwia im dojazdu do pracy z okolicznych wsi.

15 zaległych listów ma Wydział Rolny, 11 Wydział Organizacyjny.

Skargi, jak mówił tow. Strzępek, załatwia się czasem zbyt powierzchownie. Oto np. tow. Rzęsa z browaru w Zaczerniu pisał o złych warunkach sanitarnych w zakładzie. Instruktor Wydziału Organizacyjnego, Tow. Depa, zbadał to i zarzuty uznał za słuszne. W wyjaśnieniu przy okazji pisze, że postawa samego Rzęsy jako członka partii nie jest właściwa, występuje on bowiem przeciwko spółdzielczości produkcyjnej, nie odstawia mleka. Czy instruktor KW zwrócił na to uwagę miejscowej organizacji partyjnej, czy polecił jej wzmóc pracę wychowawczą z Rzęsą? Nie, stwierdził tylko formalnie fakt, bowiem, według niego, to do zakresu badanej sprawy nie wchodziło.

Egzekutywa KW regularnie co kwartał sprawę skarg i zażaleń rozpatruje, uchwala wnioski. Nie zawsze jednak realizacji tych wniosków dopilnowuje. O terminowości załatwiania listów, o wnikliwym ich rozpatrywaniu mówiono nieraz, nadal jednak są zaległości, nadal są fakty formalnego załatwiania skarg.

„Ja mam plecy w radzie"

Bardzo wiele listów wpływa do prezydium WRN w Rzeszowie. Jedynie w okresie od stycznia do połowy lipca br. nadeszło ich 2.445. Świadczy to o zaufaniu, jakim ludność, a między innymi chłopi darzą władzę ludową, świadczy o tym, że w radzie szukają doradcy, opiekuna i obrońcy.

Czy jednak prezydium WRN wnikliwie rozpatruje nadchodzące skargi? Nie zawsze.

Poważnym zaniedbaniem prezydium WRN jest to, że z miesiąca na miesiąc zostają duże zaległości, jeśli chodzi o terminowe załatwianie listów. Przyjrzyjmy się bowiem trzem zestawieniom. Oto na 368 listów, jakie wpłynęły w marcu, 61 dotychczas czeka na załatwienie, z 314 w kwietniu — 75, z 430 w maju — aż 170. Znaczy to, że mimo upływu przewidzianego uchwałą terminu, jedynie z 3 miesięcy więcej niż czwarta część listów czeka jeszcze na rozpatrzenie.

— Wiele spraw dotyczy przydziału mieszkań — tłumaczą towarzysze z prezydium WRN — a te nie zawsze prędko można załatwić. Są trudności lokalowe, długo nieraz trzeba sprawdzać, uzgadniać.

Trudności lokalowe istotnie są, lecz to nie usprawiedliwia niewłaściwej pracy referatów kwaterunkowych poszczególnych rad. Czasowy bowiem brak mieszkań nie upoważnia tych referatów do tego, aby po kilka miesięcy trzymały listy bez żadnej odpowiedzi, nie upoważnia prezydium WRN do tego, by nie żądało od referatów wnikliwego rozpatrzenia próśb i odpowiedzi pozytywnych lub umotywowanych negatywnych.

Nie tylko jednak trudności lokalowe są przyczyną zaległości.

Oto jeszcze w lutym br. zwróciła się z prośbą wdowa Stępak z gr. Surochów (pow. Jarosław). Ma dwoje dzieci (starszy syn w wojsku), mieszka katem u siostry, bowiem jako repatriantka nie otrzymała tu zabudowań. Prosiła prezydium GRN, aby jej przydzieliło opuszczony dom, prezydium jednak przyznało go niejakiemu Witkowi, który ma własne budynki gospodarcze. „Ty nic nie wskórasz — rzekł Witek — bo ja mam plecy w radzie". I oto od lutego prezydium WRN nie kwapi się pomóc kobiecie, wdowie, której dzieje się krzywda i nie kwapi się sprawdzić — jakie to „plecy" ma Witek w prezydium GRN.

Są w prezydium WRN i listy, które załatwia się formalnie, nie wyprowadza się do końca wniosków, jakie z rozpatrzenia zażaleń wynikają. Czyż bowiem nie było bezmyślną formalnością wysłanie listu, w którym chłopka skarżyła się na niewłaściwe stanowisko przewodniczącego prezydium PRN w Jarosławiu właśnie... do tegoż prezydium z poleceniem rozpatrzenia?

Czy właściwy wniosek wyciąga prezydium WRN, jeśli zostawia na stanowisku przewodniczącego prezydium GRN w Bojanowie Pelca tylko dlatego, że „pomaga budować spółdzielczość produkcyjną", chociaż otrzymuje od chłopów listy z konkretnymi zarzutami amoralnej postawy Pelca. Pije, urządza hulanki, napastuje kobiety. Zarzuty po sprawdzeniu okazały się słuszne. Jak więc może budować dobrze spółdzielnie człowiek takiego pokroju, jakim przykładem on świeci? I czy argument o pomocy przy budowie spółdzielni może przesłonić moralny rozkład człowieka, przedstawiciela władzy ludowej?

W powiatach

Obowiązkiem KW i prezydium WRN jest nie tylko troskliwe i terminowe rozpatrywanie skarg, wpływających do nich bezpośrednio, ale i dopilnowanie, aby podobny stosunek do listów miały KP i prezydia PRN. W powiatach bowiem sprawę tę cechuje jeszcze wiele beztroski, czasem lekceważenia, ludzie doświadczeni nieraz gorzkim rozczarowaniem wolą pisać od razu do Rzeszowa czy Warszawy.

KP w Nisku ma jeszcze zaległych 16 listów z r. 1951, 17 z r. 1952 i 22 z r. 1953. Nic dziwnego, kiedy np. tow. Zardecki, kierownik wydziału propagandy, kilka listów zagubił, bo jak mówi „ma ważniejsze sprawy do załatwienia".

Sporo zaległości mają KP w Mielcu, Jarosławiu, Dębicy, Łańcucie, Brzozowie. Sekretarz KP w Jaśle nie zawsze interesuje się — jak instruktorzy skargę załatwili, jakie wnioski wyciągnęli. Przesłany do rozpatrzenia list z KW do KP w Tarnobrzegu „zaginął", a potem znalazł się przypadkowo w papierach I sekretarza. List z meldunkiem o spekulantach, którzy na targu w Baranowie wykupują warchlaki, zabrał ze sobą na urlop instruktor wydziału rolnego tegoż KP.

W prezydium PRN w Tarnobrzegu do referatu skarg i zażaleń posyła się młodych, niedoświadczonych pracowników a kiedy ci zaczynają bliżej robotę poznawać — przesuwa się ich na inne stanowisko. W ciągu roku pięciu ludzi zmieniono w referacie.

*

Instruktorzy KW codziennie niemal, w różnych sprawach bywają w poszczególnych KP. Czy zaglądają tam do listów, sprawdzają je? Nie. Chyba, że są wysłani przez referat listów i inspekcji KW. Innych przedstawicieli KW listy nic nie obchodzą. I w tej więc dziedzinie dotkliwie przejawia się szkodliwy funkcjonalizm — sztuczne szufladkowanie roboty partyjnej.

Troska o człowieka pracy, o jego potrzeby, jest jednym z głównych i zasadniczych obowiązków nie poszczególnych tylko wydziałów, lecz instancji kierowniczej jako takiej i każdej organizacji partyjnej. A troska ta zakłada wnikliwe rozpatrywanie listów, wyczulenie na zażalenia ludzi pracy.

Zwrócenie przez KW w Rzeszowie większej uwagi na załatwianie skarg przez poszczególne wydziały Komitetu Wojewódzkiego, przez prezydium WRN oraz przez komitety powiatowe, wprowadzenie jako zasady, aby instruktorzy przybywający do powiatu, zapoznawali się koniecznie z wykazem listów, sprawdzali tok ich załatwiania, bliżej interesowali się zaległościami — oto jeden z ważnych warunków bliższego związania się całej wojewódzkiej organizacji partyjnej z masami.

A. RYSZCZUK

Demobilizacja — wrogiem planu

Pierwsze półrocze br. zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego - Północ zakończyły pomyślnie we wszystkich działach produkcji.

U podstaw tych osiągnięć leży przede wszystkim dalszy wzrost i pogłębienie współzawodnictwa pracy oraz nowe jego formy, jak np. piony bezbrakowe, które zainicjowała prządka ZPB im. Marchlewskiego tow. Wanda Sygdziak. W okresie tym usprawniona została w niektórych zakładach organizacja pracy, wprowadzono w życie szereg pomysłów racjonalizatorskich, jak np. zmechanizowanie czyszczenia górnych wałków przy maszynach obrączkowych w Żyrardowskich ZPB, co pozwala na rozszerzenie wielowarsztatowości.

Osiągnięcia II kwartału, a szczególnie wyniki produkcyjne uzyskane przez przemysł bawełniany w czerwcu: przędzalnie cienkoprzędne — 101,9 procent planu, przędzalnie średnioprzędne — 100,9 procent, tkalnie — 100,9 procent stanowiły mocną podstawę dla dalszej zwycięskiej walki o plan w III kwartale, a przede wszystkim w lipcu br.

Do realizacji zadań produkcyjnych zmobilizowały dodatkowo włókniarzy zobowiązania na cześć święta 22 Lipca.

Ogólnie — dobrze

Dzięki temu więc, dzięki pracy takich zespołów, jak: majstra Stefana Marcinkowskiego z ZPB im. Dzierżyńskiego, który systematycznie wykonuje plan w około 117 procentach, dzięki prządkom z ZPB im. Armii Ludowej tow. tow. Zofii Bekier, Zofii Czarneckiej przekraczającym wysoko swe zobowiązania, tkaczkom z ZPB im. Marchlewskiego, tow. tow. Irenie Kuberskiej, Jadwidze Zdeb, które wykonują swój plan w około 133 procentach i wielu innym zadania za 25 dni lipca zostały wykonane następująco: przędzalnie cienkoprzędne — 101,4 procent, średnioprzędne — 100,3 procent, tkalnie — 101,6 procent. A trzeba dodać, że plan III kwartału jest wyższy niż w II kwartale np. w tkalniach o blisko 8,5 procent, a okres upałów letnich stwarza pewne trudności w pracy.

Nie wolno jednak uspokajać się dobrymi ogólnymi wynikami CZPB-Północ. Jeśli bowiem przypatrzymy się bliżej rezultatom pracy poszczególnych zakładów, stwierdzimy wówczas, że obok zakładów przodujących, takich jak: ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Dubois i innych, są fabryki, które nie tylko nie poprawiły swych wyników czerwcowych, ale przeciwnie — od początku pozostają w tyle i obniżają ogólne wyniki.

Jest to tym bardziej niepokojące, że liczba takich zakładów, w stosunku do czerwca zwiększyła się. Kiedy np. w ub. miesiącu trzy tkalnie nie wykonały zadań, w lipcu mamy takich tkalni 5. Również przędzalni średnioprzędnych, które do tej pory nie osiągnęły zaplanowanej produkcji jest 5, podczas gdy w czerwcu była tylko jedna.

WZPB im. 1 Maja — pod planem

Weźmy dla przykładu WZPB im. 1 Maja. Przędzalnia cienkoprzędna tej fabryki wykonała plan czerwcowy w 100,1 proc., średnioprzędna w 101,65 proc. Za 25 dni lipca przędzalnia cienkoprzędna uzyskała 98,6 proc., średnioprzędna zaś zaledwie 95,8 proc. planu.

Jakie są tego przyczyny?

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że stan zatrudnienia zarówno w czerwcu jak i w lipcu np. na przędzalni cienkoprzędnej jest przekroczony, przy czym plany produkcyjne na lipiec nie były podwyższone. A więc nie brak załogi wpłynął na zmniejszenie produkcji.

Przyjrzyjmy się jednak niektórym wskaźnikom produkcyjnym, np. dotyczącym wykorzystania parku maszynowego, jego mocy produkcyjnej. Otóż podczas gdy w czerwcu ilość obrotów maszyn na minutę była niższa niż planowano o 0,41 proc., to w lipcu już o 2,67 proc. Zrozumiałe, że wraz ze spadkiem obrotów zmniejszyła się również wydajność na jedną wrzecionogodzinę.

Również ilość czynnych maszyn była w lipcu mniejsza o blisko 2 proc. Źródeł tego należy szukać przede wszystkim w zwiększeniu nieusprawiedliwionej nieobecności przy pracy. Jeśli w czerwcu liczba nieusprawiedliwionych wynosiła średnio około 23 osób dziennie, to za 20 dni lipca wynosi ona średnio 29 osób. A kierownictwo, rada zakładowa, organizacja partyjna, mimo iż stwierdzają ten fakt, nie robią nic, aby mu przeciwdziałać.

W przędzalni cienkoprzędnej WZPB im. 1 Maja kierownictwo narzeka na znaczną płynność załogi, jednocześnie jednak nie zapewnia nowoprzybyłym odpowiedniej opieki. Tak np. w przędzalni cienkoprzędnej brak jest dostatecznej ilości szaf do rozbierania się dla robotników, wskutek czego zdarzają się nawet kradzieże. Kierownictwo przędzalni nie analizuje pracy prządek, które nie wykonują norm. Często nie wiadomo po prostu czy dana robotnica nie osiąga zaplanowanej produkcji z braku kwalifikacji, czy też dlatego, że ma wiele opuszczonych godzin pracy. Odbija się to ujemnie na wynikach szkolenia zawodowego, utrudnia podnoszenie kwalifikacji załogi, a tym samym i wydajności pracy.

Mimo iż od pierwszego dnia lipca nie wykonywano planu, egzekutywa nie analizowała przyczyn tego stanu, nie postawiła tej sprawy na porządku dziennym. Po prostu, mimo doświadczeń ubiegłych miesięcy, sukcesy czerwcowe uznano za trwałe i jak stwierdzają naczelny inżynier tow. Wyrzykowski oraz sekretarz organizacji partyjnej tow. Szalewicz — osłabiono znacznie czujność w walce o plan.

Podobne zaniedbania ma także na swym koncie Łódzka Tkalnia. I tam zadania czerwcowe zostały wykonane w 102,4 proc. Choć jednak kierownictwo wiedziało, że zgodnie z planem ma być w III kwart. uruchomiona większa ilość maszyn, nie przygotowano do tego załogi, nie przeanalizowano wszystkich możliwości wydobycia ukrytych rezerw, tkwiących jeszcze np. w rozszerzaniu wielowarsztatowości. W rezultacie plan za 25 dni lipca został wykonany tylko w 93,4 proc.

Również w tkalniach ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Szymańskiego, im. Liebknechta i im. Bytomskiej, przędzalniach średnioprzędnych im. Rewolucji 1905 r., im. R. Luksemburg i innych, nastąpiła po osiągnięciach II kwartału wyraźna demobilizacja.

Przodują — ZPB im. Marchlewskiego

A przecież mamy wiele zakładów, które mimo znacznie podwyższonego planu, swoje zadania lipcowe wykonują i przekraczają, które pracują rytmicznie bez zrywów.

W ZPB im. Marchlewskiego w oparciu o przewidywane uruchomienie dodatkowych krosien plan tkalni tych zakładów został podwyższony o blisko 10 proc. Aby uzyskać rezerwy w ludziach, kierownictwo już w maju przystąpiło do szkolenia nowych kadr, rozwijając przy tym znacznie wielowarsztatowość. W maju na jednego tkacza przypadło 4,58 krosien, w czerwcu liczba ta wzrosła do 4,64, a w lipcu osiągnie około 4,85 krosien. W ten sposób zakład uzyskał dodatkową ilość robotników, których można zatrudnić także na III zmianie.

W przędzalni cienkoprzędnej dzięki właściwej pracy personelu inżynieryjno-technicznego, dzięki dobrze prowadzonemu szkoleniu, wzrasta systematycznie wydajność na wrzecionogodzinę. W maju wydajność rzeczywista przekroczyła zaplanowaną o 2,8 proc., w czerwcu — już o 3,6 proc., a w lipcu według prowizorycznych danych wzrośnie ona jeszcze bardziej.

Wyrazem troski kierownictwa o warunki pracy robotników jest fakt założenia wielu dodatkowych wentylatorów na salach, przebicia w dachu specjalnych otworów wentylacyjnych, a w dniach szczególnie upalnych polewa się zewnętrzne mury wodą. Personel inżynieryjno-techniczny reaguje natychmiast na najmniejsze trudności i przychodzi załodze z pomocą. Gdy np. na sali 6 B prządki stwierdziły większą zrywność niedoprzędu — kierownictwo z naczelnym inżynierem tow. Szadkowskim włącznie, natychmiast zainteresowało się przyczynami tego zjawiska i zlikwidowało je w krótkim czasie.

Organizacja partyjna jeszcze w czerwcu przeprowadziła w związku z planem lipcowym wiele odpraw w grupach partyjnych i uważnie śledzi wykonanie zadań zarówno oddziałów i sal jak i poszczególnych majstrów, reagując natychmiast na wszelkie niedociągnięcia.

Dzięki tym wysiłkom w ZPB im. Marchlewskiego w lipcu wszystkie oddziały nie tylko regularnie wykonywały, ale i przekraczały swe plany dobowe. W rezultacie za 25 dni lipca tkalnia osiągnęła 103 proc. planowej produkcji, przędzalnia cienkoprzędna — 102,8 proc., średnioprzędna — 103,2 proc., odpadkowa — 103,3 proc.

Podobnie pracują ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Dubois, ZPB im. Dzierżyńskiego, Zakład „B" ZPB im. Stalina i inne.

W Zakładzie „C" ZPB im. Stalina, który w czerwcu wykonał plany w 98,2 proc., potrafiono również przełamać trudności i za 25 dni lipca fabryka ta osiągnęła 103 proc. planu.

Jakie wnioski należy wyciągnąć z tych wszystkich faktów?

Otóż trzeba stwierdzić, że nie ma żadnych obiektywnych przyczyn, które by mogły przeszkodzić w wykonywaniu zaplanowanych zadań. Trzeba tylko, aby kierownictwa i organizacje partyjne poszczególnych zakładów nie poddawały się samouspokojeniu, żeby zwalczały radykalnie wszelkie objawy demobilizacji, jaka gdzieniegdzie panuje.

Plany zakładów przemysłu bawełnianego są w zupełności realne i każda fabryka, każdy bez wyjątku oddział powinien je wykonywać, a nawet przekraczać. Realizując rytmicznie swoje zadania, rozwijając jeszcze szerzej współzawodnictwo pracy, załogi zakładów przemysłu bawełnianego przyczynią się do dalszej poprawy zaopatrzenia ludności pracującej miast i wsi w tkaniny, do wykonania w pełni zadań 4 roku planu 6-letniego.

JERZY BOGUSŁAWSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Gdzie są książeczki obrachunkowe?

W powiecie grajewskim w roku bieżącym powstało 15 nowych spółdzielni produkcyjnych. Członkowie tych spółdzielni nie mają książeczek obrachunkowych.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grajewie kilkakrotnie interweniowało w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, które oświadczało, że brak książeczek jest tylko chwilowy i gdy Ministerstwo Rolnictwa je nadeśle, zostaną dostarczone.

„Dostarczanie" jednak trwa zbyt długo i książeczek dotychczas nie ma.

Książeczek obrachunkowych w powiecie grajewskim potrzeba 500 sztuk. Brak ich odczuwa się w całym województwie.

Wydaje mi się, że Ministerstwo Rolnictwa powinno zainteresować się tą sprawą i spowodować natychmiastowe dostarczenie książeczek spółdzielniom. A pracownika (czy też pracowników), który ponosi winę za brak książeczek, odpowiednio ukarać.

KAZIMIERZ TERLECKI
Grajewo

Loteria czy bufet?

Bufet w fabryce ma duże znaczenie. Oczywiście pod warunkiem, że jest dobrze zaopatrzony.

Nie można tego niestety powiedzieć o bufecie WSS w Warszawskiej Fabryce Motocykli.

Na przestrzeni kilku miesięcy zmieniał się kilkakrotnie personel bufetu. Zmiany te nie przyniosły jednak żadnej poprawy w zaopatrywaniu pracowników.

Ostatni personel, składający się z dwóch ekspedientek, sprawia wrażenie, że siedzi w bufecie tylko po to, aby „odrobić" swoje osiem godzin pracy, a nie po to, żeby należycie zaopatrzyć i obsłużyć pracowników fabryki. Bufet ten staje się swego rodzaju loterią: nigdy nie wiadomo, czy się coś w bufecie dostanie czy też nie. Przy czym liczba „losów" przegranych jest znacznie większa.

A wygląda to mniej więcej w ten sposób, że chociaż np. piwo znajduje się na terenie fabryki w piwnicy, to w bufecie go nie ma: jeszcze nie przyniesione albo już wyniesione. Personel bowiem pół godziny przed zakończeniem sprzedaży już sprząta towar, ponieważ — tłumaczy się — otrzymuje płacę tylko za osiem godzin. Podobnie jest z innymi artykułami.

Dodajmy do tego, że chociaż bufet obsługują dwie osoby, to jedna z nich przeważnie siedzi, odpowiadając spieszącym się do pracy robotnikom, że ona już się dość napracowała.

Załoga Warszawskiej Fabryki Motocykli ma dość takiej pracy personelu bufetu WSS. Bufet jest po to, aby solidnie obsługiwać ludzi pracy i dyrekcja WSS powinna to swoim pracownikom dokładnie wytłumaczyć.

JAN MAJEWSKI
Warszawa

„Kamienne" nadużycia

Brak kontroli przy rozwózce węgla do mieszkań powoduje nadużycia ze strony konwojentów.

Oto przykłady:

Zaopatrując się w opał na minioną zimę zakupiłem 1700 kg węgla. To znaczy za tyle zapłaciłem, bo w rzeczywistości otrzymałem tylko 1200 kilogramów. Węgiel przyjęła żona. Gdy po przyjściu z pracy przeważyłem go, stwierdziłem niedobór 500 kg.

Lokatorka z domu przy ul. Targowej 80 zamiast opłaconych i podpisanych przy odbiorze 900 kg otrzymała 600 kg węgla. Obecnie znów jest okres zakupu węgla na zimę. I znów ofiarami nieuczciwości konwojentów i braku kontroli stają się ludzie pracy, którzy nie spostrzegają popełnianych w ich oczach nadużyć, bo nie znają wszystkich „tajemnic" wagi dziesiętnej.

Wagi na furmankach są w większości wypadków nielegalizowane i uszkodzone. Sztyfty zabezpieczające kamienie, znajdujące się na „ramieniu" wagi — między platformą, na której stawia się towar, a zawieszonym na drugim końcu odważnikiem — celowo są pousuwane. Zdjęte są po to, aby w czasie ważenia przesuwać kamienie w niewłaściwe miejsce, dzięki czemu można niedoważyć na każdym koszu 7 do 10 kg (waży się bowiem węgiel w koszach po 50 kg). W ten sposób z każdej tony węgla nieuczciwi konwojenci urywają odbiorcy po kilkaset kilogramów.

Najwyższy czas, aby położyć kres tym nadużyciom. Wydaje mi się, że Główny Urząd Miar powinien przeprowadzać okresowe kontrole wag również na furmankach.

STANISŁAW FIJAŁKOWSKI
Warszawa

Kropki nad „i"

RÓŻNICA

Słynny amerykański „aktor" filmowy pies Lassie pobiera roczną pensję 1125 dolarów za to, że dwa razy dziennie szczeka w radio.

Panowie z „Głosu Ameryki" także szczekają w radio za pieniądze, ale inteligentny Lassie bardzo się obraża, gdy zwracają się do niego per „kolego".

k.

Podatki—narzędziem wyzysku mas w krajach kapitalistycznych

W krajach kapitalistycznych zaobserwować można w ostatnich latach nieustanny wzrost ciężarów podatkowych, spadających na barki ludzi pracy.

Na jakie cele idą te fundusze? Czyżby wzrastały wydatki na utrzymanie instytucji oświatowych i kulturalnych? Wystarczy przejrzeć dane budżetowe różnych krajów, by przekonać się, że wydatki te nie tylko nie rosną, ale wprost przeciwnie — stale maleją. Natomiast rzuca się w oczy pozycja, której udział w budżetach skakał w górę z roku na rok. Są to wydatki na zbrojenia.

Fundusze pochodzące z podatków wędrują z kas państwowych do monopoli zbrojeniowych, których akcjonariusze — realizują coraz wyższe zyski.

Kilka przykładów z USA

Przypatrzmy się bliżej, jak wygląda ta dodatkowa grabież dokonywana przez monopolistów w Stanach Zjednoczonych.

W okresie lat 37/38 — 52/53, uwzględniając spadek wartości waluty, podatki wzrosły w Stanach Zjednoczonych 12 razy, w Anglii 2 razy, we Francji 2,6 raza, we Włoszech 1,5 raza. Ścisłą zależność tego gwałtownego wzrostu opodatkowania od zbrojeń widać najlepiej na przykładzie USA. Obecnie 85 centów z każdego dolara pochodzącego z podatków pochłania amerykańska machina wojenna.

Najbardziej charakterystyczny jednak dla kapitalistycznego systemu podatkowego jest nie tyle sam wzrost podatków, ile podział podatków między pracujących i kapitalistów. Tego rodzaju spojrzenie na zagadnienie podatków w krajach kapitalistycznych odsłania w całej pełni klasowy charakter systemu podatkowego, który skierowany jest przeciwko masom pracującym. Wyjaśnił to bez ogródek reakcyjny dziennikarz amerykański Drew Pearson, który na ten temat pisał: „Ustawy podatkowe zawierają wiele różnych odstępstw od ogólnych zasad, na rzecz klasy bogatych. Sprawą tą zajmuje się głównie komisja senatu do spraw finansowych, składająca się w lwiej części z senatorów-milionerów, jak Beard (Virginia), Kerr (Oklohama), Taft (Ohio), Martin (Pensylwania). Oni to przede wszystkim ponoszą odpowiedzialność za wszelkie kruczki podatkowe, z których korzystają bogaci".

Ale nie tylko o „odstępstwa od ogólnych zasad" i kruczki tu chodzi. Były minister finansów USA Snyder, powiedział wprost, iż na podstawie ustawy podatkowej z 1 listopada 1951 r., z łącznej sumy dochodów 68 miliardów dolarów podlegającej opodatkowaniu, ponad 50 miliardów (73,7 procent), przypada na podatników zarabiających poniżej 2 tys. dolarów rocznie, czyli na osoby dysponujące zaledwie połową sumy, stanowiącej oficjalne minimum konieczne do utrzymania.

Według obliczeń amerykańskiego zw. zaw. elektryków — podczas gdy w r. 1938/39 podatki osób zarabiających poniżej 5 tys. dol. rocznie stanowiły 10 procent wszystkich sum podatkowych, to już w 1947/48 wskaźnik ten przekroczył 50 procent.

W zachodniej Europie

Podobnie przedstawia się sprawa w zachodniej Europie. Jaskrawym przykładem antyrobotniczej polityki podatkowej jest poniższa tabelka (opracowana przez Niemiecki Instytut Gospodarczy w Berlinie) przedstawiająca zmiany procentowego wkładu mas pracujących i przemysłowców we wpływy podatkowe administracji zachodnio-niemieckiej na przestrzeni lat 1946—1951.

	Świat pracy	Przemysłowcy
1946/47	51.3	48.7
1947/48	53.3	46.7
1948/49	58.3	41.7
1949/50	68.1	31.9
1951 styczeń, luty	82.6	17.4

Nie można wyraźniej pokazać, jak podatki są przerzucane w coraz większym stopniu na barki mas pracujących. Podkreślić przy tym należy, że burżuazja nigdy tu nie jest nasycona. Świadczy o tym zapowiedź reformy podatkowej w Niemczech zachodnich: wielkie przedsiębiorstwa mają mieć obniżony podatek dochodowy o 40 proc.

Podobny kierunek istnieje w Anglii, gdzie (nie uwzględniając dewaluacji) w latach 1938/39 — 1950/51 przy ogólnym 4-krotnym wzroście podatków — podatki od płac podniosły się aż 15 razy. W rezultacie reformy podatkowej, której wprowadzanie w życie będzie zakończone 1 stycznia 1954 r., podatki od rocznych dochodów powyżej 500 funtów szterlingów zostaną zmniejszone. Obniżką natomiast nie zostaną objęte niższe zarobki, a więc zarobki podstawowej masy ludności pracującej.

Gdy do tej reformy doda się planowane zniesienie podatków od nadzwyczajnych zysków — antyrobotniczy charakter systemu podatkowego Anglii ujawnia się jeszcze do bitniej.

We Francji, przy ogólnym wzroście podatków, w latach 1949—1951 suma podatków od zysków wielkich towarzystw akcyjnych spadła o 10 procent mimo że zyski tych towarzystw podniosły się o 30 procent.

Zamaskowane metody

Mówiąc o systemie podatkowym w krajach kapitalistycznych, nie można zapomnieć o sprawie podatków pośrednich czyli podatków, które opłaca konsument przy kupnie artykułów codziennego użytku. Już Lenin omawiając w 1913 roku to zagadnienie stwierdził na przykładzie USA, iż pracujący płacą proporcjonalnie 20 razy więcej podatków pośrednich, niż kapitaliści.

Dzieje się tak dlatego, że cała płaca pracującego idzie na kupno niezbędnych środków do życia, które w krajach kapitalistycznych podlegają bardzo wysokiemu opodatkowaniu.

Kapitalista wydatkuje na środki do życia jedynie znikomą część swoich dochodów. I ta tylko część podlega takiemu opodatkowaniu.

Jest niezmiernie charakterystyczne, że w Anglii w latach 1944—1953 wszystkie podatki (uwzględniając spadek wartości pieniądza) wzrosły o 44 procent, a podatki pośrednie aż 1,7 raza. Źródła tej tendencji wytłumaczył jasno sekretarz generalny KP Anglii, Harry Pollitt, który stwierdził, iż 3/4 podatków pośrednich płacą pracujący. Tak więc przez zwiększanie podatków pośrednich, które godzą przede wszystkim w masy pracujące, państwa burżuazyjne usiłują w sposób bardziej zamaskowany, dodatkowo przerzucić ciężary podatkowe na barki ludności pracującej. I dlatego również we Francji podatki pośrednie stanowią 2/3 wszystkich dochodów skarbowych, obejmując aż 20 procent ceny podstawowych artykułów spożywczych i codziennego użytku. Dlatego też w Belgii podatki pośrednie stanowią 59 procent wszystkich wpływów podatkowych.

*

Podatki są obok bezrobocia, inflacji i drożyzny, nierozłącznym zjawiskiem, towarzyszącym polityce zbrojeń w krajach kapitalistycznych. Olbrzymie sumy, wyciskane w formie podatków z mas pracujących i również z warstw średnich, wydatkowane są nie w interesie ludności, lecz płyną do napęczniałych kas monopoli zbrojeniowych. Niezadowolenie z tej ssącej pompy podatkowej ogarnia coraz szersze warstwy społeczeństwa zachodniej Europy, coraz szersza jest walka przeciwko skutkom militaryzacji, nieodłączna od potężniejącego ruchu przeciw polityce przygotowań wojennych, o odprężenie w stosunkach międzynarodowych, o pokojowe rozwiązanie spraw spornych.

Z. SŁOMKOWSKI

Piękno Dolnego Śląska

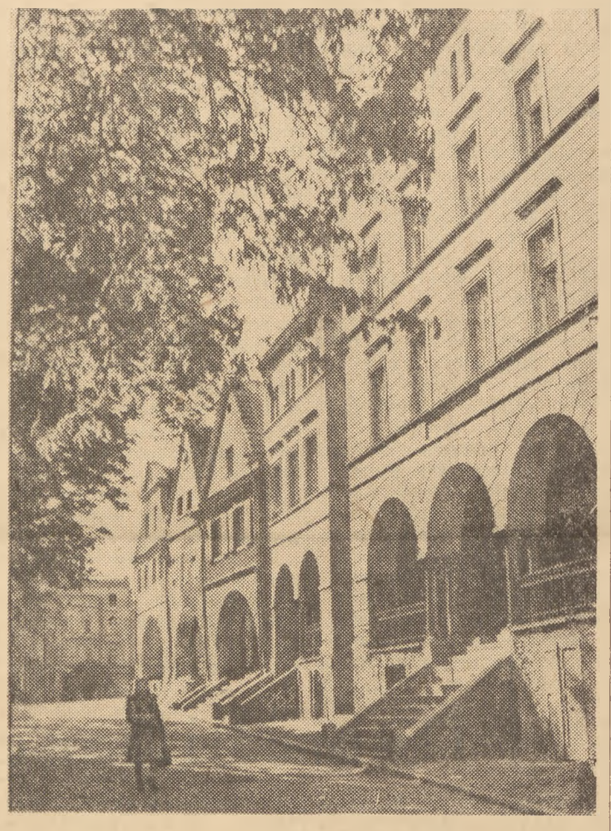

Fragment Starego Rynku w Bolkowie
Foto: CAF — Kondracki

W STOLICY

Nowe domy akademickie dla studentów

W dniu 1 października przewidziane jest oddanie do użytku dwóch domów akademickich przy ul. Elekcyjnej, w których znajdzie miejsce około 600 studentów. Budowa nowych domów akademickich postępuje zgodnie z harmonogramem. W obydwóch domach zakładane są stropy, w jednym z nich pracują już instalatorzy.

W przyszłym roku zostanie wybudowanych 6 domów akademickich. Dwa przy ul. Kickiego, jeden przy ul. Deotymy, oraz trzy na Woli. Szczegółowa lokalizacja domów na Woli zostanie ustalona w najbliższych dniach.

W roku przyszłym rozpocznie się budowa dalszych domów akademickich. Na Muranowie rozpoczną się roboty przy wznoszeniu zamkniętego osiedla studenckiego na około 2.500 osób. Dwa duże domy z których każdy pomieści 1200 studentów będą budowane przy ul. Kopińskiej i na placu na Rozdrożu. Dom akademicki, który powstanie przy ul. Wiśniowej pomieści 800 osób, zaś przy ul. Sandomierskiej 530.

(kg)

Załoga WZPG walczy o jakość produkcji

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Gumowego, w czerwcu i lipcu br. nastąpiła poprawa w jakości produkcji roboczych butów gumowych. Uzyskano 80 procent butów pierwszego gatunku.

Przoduje tu taśma Genowefy Tuniakiewicz, która produkuje około 90 procent butów pierwszego gatunku i daje produkcję bezbrakową. Bez braków produkuje buty również cały dział konfekcyjny.

Natomiast dużo, bo około 10 procent braków rejestruje się jeszcze w dziale pras. Braki te powstają częściowo z winy działu mechanicznego, który niedbale przygotowuje metalowe formy.

(w)

Z centralnego ośrodka szkolenia partyjnego PZPR

W ramach cyklu odczytów z zagadnień ekonomicznych odbędzie się w czwartek dnia 30.VII.53 r. o godz. 17.30 (w sali PKPG — Plac Trzech Krzyży) odczyt tow. Zygmunta Kratko — sekretarza CRZZ na temat: „Współzawodnictwo socjalistyczne na obecnym etapie".

Wstęp na odczyt wyłącznie za abonamentami.

Historia jednej hali

Historia budowy hali targowej na Ochocie jest bogata i — powiedzmy sobie — dosyć oryginalna. Obfituje ona w liczne zebrania, narady itp.

Na długo przed 15 czerwca (pierwszy termin oddania hali targowej na Ochocie) uzgadniano, koordynowano roboty, rewidowano plany. Po każdej koordynacji pracownicy zjednoczenia budującego halę — ZBM-5 orzekali zgodnie: — Halę wykończymy w terminie: w dniu 15 czerwca.

Po 15 czerwca odbyła się znowu, niewiadomo która z kolei narada. Znowu uzgadnianie, koordynowanie, wielogodzinne rozmowy. Wynik narady — nowy termin ukończenia prac: 22 lipca. Budowniczowie wzięli się do roboty. Narady, koordynacje, planowania były coraz częstsze. Klienci czekali na otwarcie hali, handlowcy na nowy obiekt, a zjednoczenie czekało na przekazanie obiektu.

22 lipca zbliżał się szybko. Hala była na ukończeniu. Budowlani innych zjednoczeń i innych kierownictw oddawali ludności przed terminem nowe obiekty, robotnicy fabryk podsumowywali dodatkową produkcję.

Tylko na budowie hali czas się zatrzymał. Nie spostrzeżono wielkiego święta. Bo właśnie 23 lipca odbyło się... nie otwarcie lecz zebranie, na którym ustalono nowy termin oddania hali targowej — 1 września.

Czy aby ostatni? *(kw)*

Zapisy do korespondencyjnych liceów ogólnokształcących

Korespondencyjne licea ogólnokształcące przyjmują zapisy do klas od VII do XI na r. szkol. 1953/54 od 1 sierpnia do 10 września br.

Szkoły te umożliwiają zdobycie wykształcenia średniego ludziom, którzy ze względu na pracę zawodową czy z innych przyczyn nie mogą uczęszczać do innego typu liceum.

W ciągu trzech lat istnienia liceów korespondencyjnych ukończyło je już kilka tysięcy osób, uzyskując świadectwa dojrzałości. Wielu absolwentów studiuje na wyższych uczelniach.

Korespondencyjne licea ogólnokształcące istnieją we wszystkich miastach wojewódzkich i niektórych powiatowych.

Rok szkolny 1953/54 rozpocznie się 13 września br.

Bliższych informacji udzielają dyrekcje liceów korespondencyjnych, wydziały oświaty rad narodowych, związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej i inne organizacje masowe. (PAP)

RADIO

ŚRODA 29 LIPCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Pieśni i tańce, 8.30 Audycja dla dzieci młodszych, 8.50 Muzyka poranna, 9.45 Przerwa, 10.55 Borys Lomani — Miniatury na kwartet smyczkowy, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Radziecka muzyka ludowa, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Wieś tańczy i śpiewa, 13.15 Kwadrans walców, 13.30 Koncert solistów, 13.55 Przerwa, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.10 Melachrino: Melodie baletowe, 16.20 Muzyka popularna, 16.56 Głos mają kobiety, 17.00 „Na stoczni elbląskiej przed 380 laty" pogadanka, 17.15 „Pieśń młodości" K. Serockiego, 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Popularny koncert solistów, 18.45 Konc. Ork. P.R. pod dyr. St. Rachonia, 19.30 Sprawozdanie dźwiękowe z III Światowego Kongresu Młodzieży w Bukareszcie, 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.34 Słowackie pieśni ludowe, 20.45 „Z notatnika korespondenta wojennego" fragm. książki Janiny Broniewskiej, 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Wł. Szpilmana, 21.30 Reportaż literacki, 21.45 Muzyka rozrywkowa, 22.15 „Tatuś i mamusia" — opow. Stefana Heyna, 22.30 Audycja z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne".

Program II — na fali 407 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka poranna, 6.50 Muzyka poranna, 8.00 Pieśni i tańce, 8.30 Koncert solistów, 8.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Bułgarskie pieśni ludowe, 15.10 „Papież i buntownik" — fragm. powieści Jana Wiktora, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Utwory skrzypcowe komp. polskich, 16.20 Konc. rozrywkowy, 17.15 Koncert solistów, 17.30 Na warszawskiej fali, 17.55 Ze sportu, 18.00 Maniewicz: Kantata o pokój, 18.20 Pogadanka sportowa, 18.40 Utwory fortepianowe komp. francuskich, 19.00 Książki, które na was czekają, 19.20 Muzyka i aktualności, 20.00 „Kartki z pamiętnika żołnierza" — odc. wspomnień Jakuba Opoczyńskiego, 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P.R. 21.02 Muzyka taneczna, 22.00 „O ulicy Nowomiejskiej albo Gołębiej" fragm. książki W. Gomulickiego, 22.20 Pieśni i duety Feliksa Mendelssohna, 22.35 Radziecka muzyka rozrywkowa, 22.50 Muzyka symfoniczna.

O bojowy, pełnowartościowy polski plakat polityczny

Wojciech Fangor

Na murach miast, na płotach wiejskich, w fabrykach i biurach, na ścianach dworców kolejowych i w świetlicach, widzimy coraz to nowe plakaty.

Tą właśnie dostępność, różnorodność i wielka siła oddziaływania, stawiają plakat w rzędzie najważniejszych form masowej propagandy i czynią go skutecznym orężem partii w mobilizacji mas wokół najbardziej aktualnych zadań naszego budownictwa, naszej walki o pokój.

Bogaty dorobek plakatu polskiego pokazała nam I Ogólnopolska Wystawa Plakatu. Począwszy od pierwszych plakatów wojskowych, które towarzyszyły żołnierzom polskim w okresie chlubnych walk o wyzwolenie naszej Ojczyzny, wykonanych prymitywną techniką w drukarniach polowych, lecz pełnych bojowego zapału i szczerości, aż do plakatów dzisiejszych, obejmujących swoją tematyką wszystkie dziedziny naszego życia.

Wiele materiału do krytycznej analizy osiągnięć naszego plakatu dały przeprowadzone w okresie poprzedzającym wystawę i w czasie jej trwania dyskusje z robotnikami warszawskich zakładów pracy, chłopami ze spółdzielni produkcyjnej i pracownikami POM w Niegłosach, z pracownikami drukarń z całego kraju, oraz ogólnopolska dyskusja nad plakatem, przeprowadzona w ostatnich dniach czerwca w gmachu „Zachęty" w Warszawie.

Materiały tych narad i dyskusji, a w szczególności trafne i wnikliwe wypowiedzi ludzi pracy dobitnie zobrazowały faktyczny stan plakatu i stwierdzając niewątpliwe jego osiągnięcia wskazały nam również na poważne jeszcze braki i błędy. Wielką pomocą w analizie stanu naszego plakatu stał się bogaty dorobek teoretyczny radzieckich dyskusji o roli, specyfice i zadaniach sztuki plakatowej.

Okazało się, że wartość plakatu nie przebiega po sztywnej linii podziału, że jeśli namalowany jest na plakacie człowiek, to plakat jest dobry. Człowieka nie ma — to zły. Plakat w kolorach „naturalnych" — dobry, „nienaturalnych" — zły. Plakat pokazujący fotograficzny obrazek jest dobry, bo komunikatywny, z drugiej zaś strony, plakat operujący przenośnią i symbolami — zły, bo niezrozumiały.

Ocena tego, jakich elementów artysta użył i jak te elementy ze sobą powiązał, zależy od tego, co chciał i powinien w plakacie wyrazić, co potrafił widzowi jasno i przystępnie, zrozumiale i przekonująco swymi specyficznymi środkami artystycznymi powiedzieć.

Głęboko humanistyczny charakter naszej pracy i walki prowadzonej przez człowieka w imię dobra i szczęścia człowieka powoduje, że wiele tematów może być najlepiej rozwiązanych przez pokazanie postaci ludzkiej w jej bogactwie wyrazu psychicznego. Są jednak sprawy i problemy, które możemy wyrazić najlepiej przez użycie symbolicznego układu przedmiotów. Na to recepty ogólnej być nie może, jeżeli nie chcemy popaść w schematyczność i bezduszność. Wybór środków wyrazu i ich trafność, zależy od wyczucia twórcy, od jego talentu i mistrzostwa.

Henryk Tomaszewski, autor plakatu: „Dla nich budujemy nowe, szczęśliwe życie" namalował czarną farbą dwoje dzieci na niebieskim tle. Ta oszczędność koloru pozwoliła mu w sposób lapidarny pokazać cały urok uczących się dzieci. Uwaga nasza koncentruje się na wyrazie twarzyczek i niezgrabnym jeszcze, lecz pełnym dziecięcego wdzięku ruchu rąk. Niebieskie tło z gołębiem kojarzy się ze sprawą pokoju — niezbędnego warunku zapewnienia dzieciom nowego i szczęśliwego życia. Treść tego plakatu mogła być wyrażona jedynie poprzez pokazanie człowieka.

Mamy również przykłady dobrych plakatów, których treść jest wyrażona za pomocą przedmiotów o znaczeniu symbolicznym.

Plakat „Warszawa" T. Tropkowskiego ukazuje nam za pomocą wielkiego skrótu, kilkoma zaledwie elementami, dźwiganie się wzwyż naszej stolicy, uogólnia naszą gigantyczną i pokojową pracę przy odbudowie Warszawy.

W. Zakrzewski w plakacie: „Wkraczamy w plan 6-letni" pokazał dumną i zdecydowaną postawę złączonych sojuszem robotników i chłopów. Osiągnął to zarówno przez trafną charakterystykę psychologiczną postaci, jak również duże kontrasty światła i bojową czerwień tła. Duże, proste i rytmicznie działające litery podkreślają nastrój i znaczenie słowa: „Wkraczamy".

Wielką, lecz często niedocenianą jest rola tekstu w plakacie. Tekst nie jest opisem przedstawionego na plakacie obrazu. Tak jak obraz nie jest ilustracją tekstu. Tekst z obrazem powinny tworzyć na plakacie nierozerwalną całość, powinny się wzajemnie uzupełniać.

Plakat powinien działać szybko i emocjonalnie. Gadatliwy i rozwlekły w niepotrzebnych szczegółach i drobiazgach obraz, tak samo, jak długi, opisowy tekst, osłabiają siłę wyrazu plakatu, czynią go nudnym i obojętnym.

Tekst odgrywa poza swoim znaczeniem pojęciowym dużą rolę plastyczną w plakacie. Rodzaj liter, ich kolor i sposób rozmieszczenia wpływają bardzo na nastrój plakatu. Mogą spotęgować jego wyraz emocjonalny lub go osłabić.

Wobec dużej ilości rozlepianych plakatów i różnorodności tematów, ważnym zagadnieniem jest zróżnicowanie kompozycji i formatu, a także nowe podejście i spojrzenie na zagadnienia związane z naszymi świętami narodowymi. Dyskusja potwierdziła konieczność śmiałych, nowatorskich prób, tak co do wielkości plakatów, jak i ich rozwiązania plastycznego.

W bardzo dobrym plakacie J. Mroszczaka: „Ślubuję Ojczyźnie" monumentalną skalę kompozycji potęguje duży rozmiar plakatu. Różnorodnym i zwiększonym często formatem operuje w swych plakatach W. Zakrzewski. Udanym i nowym rozwiązaniem świątecznego plakatu jest plakat Mroszczaka na Święto 22-go Lipca 1953 r. Te dwie wielkie róże — biała i czerwona, na tle dalekiego horyzontu budującego się kraju, wniosły wiele piękna i radości w dniu naszego Święta Odrodzenia Polski.

Poza dużymi osiągnięciami polskiej sztuki plakatowej, dyskusja wskazała na poważne braki i błędy, które hamują i zniekształcają rozwój naszego plakatu. Chociaż są one przeważnie dwojakiego rodzaju, mają jednak wspólne źródło: niedostateczną świadomość ideologiczną plastyków, oraz brak głębokiego, pełnego pasji podejścia do zagadnień naszego życia. Świadomość ta umożliwiałaby bardziej krytyczną i wnikliwą kontrolę własnej pracy, a co za tym idzie, przełamanie rutyny, lenistwa i bierności, pozwoliłaby wzbogacać stale swoją wrażliwość artystyczną oraz rozszerzać i udoskonalać rzemiosło.

Dyskusja i występujący w niej plastycy samokrytycznie wskazywali na częste zjawisko pokrywania swej słabości ideowej dekoracyjną zabawą, co powoduje, że plakat taki zamiast chwytać za serce, mile tylko łaskocze oko. Innym spotykanym błędem jest fałszywa lub nietypowa symbolika, która czyni plakat zimnym i niezrozumiałym.

Wskazywano także na wiele plakatów obciążonych innymi, choć niemniejszymi błędami. Są to plakaty, których autorzy nie zadają sobie trudu wyboru i uogólnienia, tworząc niewiele mające ze sztuką wspólnego imitacje przypadkowych fotografii. Plakaty te przypominają pocztówki imieninowe lub pudełka do czekoladek, ukazują z najdrobniejszymi i nieważnymi szczegółami postacie wyjałowione z prawdziwego, ludzkiego wyrazu psychicznego i pogrążone w jakimś niczym nieumotywowanym błogostanie.

Błędy te nie mające nic wspólnego z prawdziwą troską o czytelność i komunikatywność, spotykamy m. in. w plakatach przeznaczonych dla wsi i wojska.

W toku dyskusji wskazywano, że nie pozbawione błędów są również nasze plakaty satyryczne. Autorzy tych plakatów powinni rozszerzać rodzaj i zwiększać zasięg broni, którą walczą z wrogami i szkodnikami naszego kraju, powinni gdzie trzeba pokazywać wrogów śmiesznymi, powinni budzić do nich odrazę i nienawiść, unikać martwej rutyny i schematu, który stępia naszą broń i czyni ją nieszkodliwą. Pociąga to naturalnie konieczność i rozszerzania i doskonalenia środków wyrazu, pociąga to jednak przede wszystkim konieczność wnikliwej obserwacji życia pogłębiania swej postawy ideowej.

Dużym sukcesem ostatniej dyskusji jest uświadomienie sobie przez ogół plastyków konieczności szerokiej wzajemnej współpracy wszystkich twórców plakatu. Nie przez podział na zamknięte, wzajemnie się zwalczające grupy, przypisujące sobie monopol na jedynie słuszną drogę i metodę twórczą, nie przez tworzenie takich czy innych, opartych na przesądach recept i formułek koterii, opanujemy metodę realizmu socjalistycznego i stworzymy doskonałe, pełne wyrazu plakaty.

Na to, aby osiągnąć lepsze wyniki musimy stworzyć właściwą atmosferę twórczej współpracy i wymiany między sobą bogatego i różnorodnego doświadczenia artystycznego, oraz otwarcie i rzeczowo krytykować i dyskutować. Uczyć się na świetnych osiągnięciach radzieckiej sztuki plakatowej, twórczo analizować to co najlepsze w tradycji naszego i światowego plakatu.

Mamy przed sobą wspólny cel — walczyć swoją sztuką jak najskuteczniej wraz z partią i całym narodem o zbudowanie w Polsce socjalizmu i zapewnienie trwałego pokoju między narodami. Cel ten osiągnąć możemy pokonując z uporem przede wszystkim własne braki i błędy, podnosząc nieustannie swą świadomość ideologiczną, obserwując i wiążąc się z życiem i pracą narodu, oraz podnosząc poziom swego rzemiosła artystycznego.

W pracy naszej potrzebujemy jednak pomocy.

Krytycy sztuki powinni bardziej interesować się naszą pracą, pomagać w ocenie naszych błędów i osiągnięć. Zwracamy się również do literatów z apelem o współpracę w tworzeniu plakatów. Prasa, a w szczególności nasze pisma kulturalne, powinny poświęcić więcej uwagi krytycznej analizie naszych plakatów.

Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Polskich Artystów Plastyków winny zwiększyć swoje zainteresowanie twórczością plakatową, organizować wycieczki w teren i dyskusje plastyków z robotnikami i chłopami.

Oczekujemy pomocy od aktywu terenowego, który przez właściwe wykorzystanie, a przede wszystkim przez krytykę naszych plakatów, może wnieść wiele cennego materiału w naszą pracę twórczą. Należy usprawnić proces zamawiania i oceny projektów, wyposażyć drukarnie w środki materiałowe i techniczne, gwarantujące poprawny druk plakatu, oraz kontrolować lepiej system rozprowadzania i rozlepiania plakatów.

Jesteśmy przekonani, że wielkie doświadczenie, które wynieśliśmy z wystawy i z przeprowadzonych dyskusji pozwoli uczynić nam poważny krok naprzód i że plakaty nasze coraz lepiej pomagać będą ludziom pracy całego kraju w wielkim pokojowym budownictwie.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa" Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-20 Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04 Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmuja wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-31. Zakł. Graf. Dom Słowa Polskiego 4B-18248

B - 3